

17-letni **Oskar Pietuszewski** wyrusza na podbój piłkarskiego świata. Będzie grał w FC Porto **str. 15**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

W czasie wielkiego pożaru Krakowa w 1850 roku spłonęło 10 procent zabudowy miasta: 160 kamienic i wiele kościołów – str. 10-11

POD
PARAGRAFEM

Express

BYDGOSKI

Czwartek
8.01.2026

Nr 5 (11193)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NA DROGACH BĘDĄ PROTESTOWAĆ W WARSZAWIE – **STRONA 3**

Rolnicy jednak nie zablokują dziś miasta

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Rolnicy nie kryją oburzenia decyzją prezydenta Bydgoszczy, który nie zgodził się na protest z udziałem ciągników w centrum miasta. - Przy takiej interpretacji przepisów w Bydgoszczy nie może się odbyć żadna manifestacja - komentują.

8 stycznia od godz. 11 do 20 ciągniki miały zablokować ulice w rejonie urzędu wojewódzkiego w Bydgoszczy, z zachowaniem korytarza bezpieczeństwa przewidzianego dla służb. Manifestację zgłosiło Ogólnopolskie Stowa-

rzyszenie Obrony Praw Rolników, jednak prezydent Bydgoszczy nie wyraził na nią zgody. Uzasadnił, że „mogłaby zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi oraz mieniu w znacznych rozmiarach”.

Rolnicy odwołali się od tej decyzji do sądu, który podtrzymał stanowisko prezydenta.

- To naruszenie artykułu 57 Konstytucji RP, gwarantującego wolność organizowania pokojowych zgromadzeń – podkreśla Jan Kaźmierczak, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników. - Ubolewam nad tym, co się wydarzyło w Bydgoszczy, bo zwyczajem było tutaj, że po zgłoszeniu protestu rolni-

czego miasto organizowało spotkanie służb, np. policji, straży pożarnej czy sztabu kryzysowego z organizatorami, gdzie zwracano nam uwagę, i słusznie, że to jest niebezpieczne. „Tak zróbcie, z tym musicie mieć kontakt”. Teraz tego zabrakło.

Kaźmierczak podkreśla, że to miał być protest pokojowy z udziałem ekspertów, między innymi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

- Nie rozumiem, dlaczego zaczęliśmy stwarzać zagrożenie, tym bardziej że podczas ostatniego protestu do centrum Bydgoszczy wjechało 1600 traktorów, a teraz miało być ich 150 – dodaje nasz rozmówca. ©©

Nowy limit renty wdowiej. Od marca więcej osób załapie się na pieniądze **str. 7**



FOT. FREEPK.COM

Podwyżki pensji w handlu. Sklepy się chwają. A co mówią pracownicy? **str. 2**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Uwaga! Utrudnienia w dojeździe na SOR w szpitalu „Biziela”



FOT. ARCHIWUM

Na terenie Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy trwa budowa Centrum Stomatologii. W związku z prowadzonymi pracami obowiązują zmiany w dojeździe do SOR. Przypominamy też, że od grudnia placówka wprowadziła nowy system parkowania – str. 4

„Dzuma” zagości w teatrze. Atutem ma być muzyka

W bydgoskim Teatrze Kameralnym trwają prace nad kolejną premierą. **Tym razem będzie to „Dzuma” na podstawie powieści Alberta Camusa, do której libretto stworzył Wojciech Kościelniak. Spektakl zobaczymy już wiosną str. 5**

Metropolia toruńska apeluje do GDDKiA w sprawie poprawy bezpieczeństwa na DK 15 i DK 80 **str. 6**

W związku z mrozami w regionie obradował **Wojewódzki Zespół Reagowania Kryzysowego str. 3**

WRACAMY DO TEMATU

Od środy kursuje komunikacja zastępcza do Myślecinka



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Od wczoraj do pętli Las Gdański w Bydgoszczy dojeżdża tylko autobus. Tramwaje linii numer 1, 2 i 10 przez rok nie będą kursowały na trasie w kierunku Myślecinka. Zmiana jest spowodowana rozpoczętą w środę przebudową pętli tramwajowej. Więcej na ten temat piszemy na stronie 5

Jutro w „Expressie” PULS

- W 2026 r. najbardziej obawiamy się problemów z dostępem do służby zdrowia
- Jak postrzega ludzi sztuczna inteligencja
- Szefowie winni wypadków przy pracy

Arlena Sokalska
publicystka



ZAGROŻENIE JEST NA WSCHODZIE

Nasze mózgi są tak skonstruowane, że lepiej pamiętamy złe rzeczy. Trzeba się trochę wysilić, by przypomnieć sobie te dobre. Dlatego, gdy myślę o ubiegłym roku, widzę prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tego Donalda Trumpa, który krzyczy na Wołodymira Zełenskigo w Gabinetie Owalnym. I tego, który rozwija czerwony dywan przed Władimirem Putinem na Alasce i się z nim serdecznie wita. I tego Donalda Trumpa, który pod koniec roku na wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Ukrainy wygłasza z pełną powagą: „Putin powiedział mi, że Rosja pomoże w odbudowie Ukrainy i chce, by odniosła ona sukces”. Stojący obok Zełenski tylko uśmiechnął się pod nosem.

Jednak coraz częściej słuchając i patrząc na Trumpa, mam poczucie głębokiego zażenowania, sprawiające, że nie chcę dłużej słuchać tego, co mówi i patrzeć na to, co się dzieje.

Podobne uczucia towarzyszą mi, gdy słucham niektórych wypowiedzi prezydenta Karola Nawrockiego. Na przykład tych, które padły w Poznaniu podczas obchodów rocznicy powstania wielkopolskiego: „Polska wspólnota narodowa jest otwarta na Zachód, ale też gotowa do obrony zachodniej granicy”. Nawet trudno sobie wyobrazić, co prezydent miał na myśli.

Bo prawdziwe zagrożenie jest na Wschodzie i większość z nas o tym wie i rozumie, na czym ono polega. Na razie Rosja pozostaje na etapie prowadzenia z nami wojny hybrydowej i oby tylko tak zostało.

Głównym celem Putina jest cały czas podbicie całej Ukrainy i choć wielu polityków wciąż mówi, że jest coraz bliżej pokoju, ja w to nie wierzę. Liderzy mówią, że 90 proc. ugody jest już uzgodnione, problem w tym, że Kreml nigdy nie zaakceptuje tych 10 proc. A wśród nich jest nieustające żądanie Rosji, by Ukraina wycofała się z całego Donbasu. Czego ta nigdy nie zrobi, bo otworzyłaby tym samym łatwy dostęp do reszty swojego terytorium.

Niech ta przekłeta wojna się wreszcie skończy. Ale nie za wszelką cenę.

I oby 2026 nie był gorszy niż rok 2025.

Sieci chwalą się podwyżkami. „Serio, aż tyle?”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W styczniu niektórzy pracownicy handlu dostali podwyżki. Choć widać duże dysproporcje w zarobkach między sklepami, kasjerzy skarżą się, że mają niższe pensje niż podają ich pracodawcy.

Na początek oficjalne dane.

Sieci chwalą się takimi podwyżkami

Lidl poinformował, że od stycznia sprzedawcy zarabiają więcej o 350 zł brutto. Ich miesięczne wynagrodzenie wzrosło do 5 600 - 6 750 zł brutto, czyli 4 147 zł - 4 930 zł netto przy umowie o pracę (z standardowymi kosztami uzyskania przychodu i bez ulg). Stawki są zależne od stażu i lokalizacji.

W centrach dystrybucji pensje poszły w górę od 6 000 do 7 000 zł brutto, co oznacza podwyżkę o 500 zł brutto, z kolei menedżerowie mają więcej o 650 zł - od 8 500 zł brutto.

W Biedronce podwyżki dotyczą 70 tys. zatrudnionych w sklepach i centrach dystrybucyjnych. Dwukrotnie zwiększyła się od br. comiesięczna premia (do 500 zł brutto). Sprzedawca-kasjer rozpoczynający pracę zarabia nie mniej niż 5 300 do 5 650 zł brutto.

Doliczając dodatki może to być 5 800 - 6 150 zł brutto (4 283 zł - 4 394 zł netto). Pracownicy z trzyletnim stażem otrzymują od 5 450 do 5 900 zł brutto, co wraz z premią przełoży się na kwotę 5 950 - 6 400 zł brutto (4 414 zł - 4 693 zł netto). Kierownik sklepu zarabia nie



Aldi pochwaliło się nie tylko wzrostem płac od stycznia 2026 roku, ale również, że każdy pracownik otrzyma co miesiąc 400 zł na kartę przedpłaconą na zakupy w tej sieci

mniej niż 7 450 zł brutto, magazynier - 5 500 - 5 800 zł brutto.

O wyższych zarobkach w 2026 roku poinformowało również Aldi. Zgodnie z deklaracjami sieci, pracownik sklepu zarobi od 5 700 do 6 450 zł brutto (4 216 zł do 4 727 zł netto), a kierownik sklepu od 7 850 do 9 350 zł brutto (w zależności od stażu). Od stycznia każdy pracownik Aldi otrzyma co miesiąc 400 zł na kartę przedpłaconą do wykorzystania w sklepach sieci.

Podwyżkami pochwalił się też Kaufland. Tutaj ponad 12 tys. osób zatrudnionych na stanowisku sprzedawca/kasjer i pracownik porządkowy dostało od 5 300 do 6 200 zł brutto (3 943 zł do 4 556 zł netto).

Inne sieci w kwestii wyższych zarobków - milczą (wrócimy do tematu).

Nie milczą za to pracownicy sieci, które chwalą się podwyżkami dla swoich pracowników,

a szczególnie nie gryzą się w język ci z - oficjalnie - „najwyższymi wypłatami”.

Swoje żale wylewają za to w mediach społecznościowych - jest bardzo emocjonalnie.

„Zarabiamy blisko minimalnej”

Pani Elżbieta: „Naprawdę tyle zarabiamy? Ło matko, chyba kogoś jeszcze szampa z sylwestra trzyma? Ktoś nie wytrzeźwiał”.

Pani Anna: „Tyle ma kasjer? Chyba raczej kierownik rejonu, ale nie zwykły sprzedawca w sklepie”.

Pan Paweł: „Serio, tak płacić sieć, w której pracuję? Podajcie konkretny adres. Przenieś się, aby tyle zarabiać”.

Pani Barbara: „Akurat nie wierzę w takie zarobki w dyskoncie. No, ale spoko, reklama dźwięgnia handlu. Niech tak pozostanie, że jego pracownicy to najbogatsi ludzie w Polsce”.

Pani Marzena: „Wróć, pomysłka, to są wypłaty za dwa miesiące pracy”.

Pani Ewa: „500 złotych premii co miesiąc? Żeby ktoś w ogóle dostawał cokolwiek, bo mało kto łapie się na premię”.

Pan Janusz: „Ludzie czytają te głupoty o rzekomych zarobkach, w potem komentują nam w sklepie, jak chciałbym odpalić...”

Pani Ewa: „Podają chyba zarobki z Warszawy, bo nigdzie indziej takich nie ma”.

Pani Sabina: „4 300 na rękę można wyciągnąć, ale jak się nie płaci podatku dochodowego, jak ja, mam 24 lata, zatem inni mają mniej”.

Pani Grażyna: „Zarabiamy blisko minimalnej, no może ze 100 zł więcej, a te podwyżki to tylko tyle, ile rośnie najniższa krajowa”.

Pan Michał: „Kompletna bzdura, wystarczy spojrzeć na ogłoszenia na portalach. W większych miastach zarobki nie przekraczają 4 800 zł brutto, magazynier może zarobić 300 zł więcej. W niektórych sklepach są jeszcze specjaliści którzy mogą liczyć na maksymalnie 6 800 zł brutto (4 966 zł netto - red).

Pani Anna: „A co z tymi pracownikami sieci, którzy są zatrudnieni na umowę zlecenie, a fakturowani przez agencje pracy jako usługa pakowania? Takie współczesne niewolnictwo za pracę głównie w nocy i za najniższą stawkę”.

Pani Kasia: „Podobno taka lista z takimi kwotami została przedstawiona. obaczmy przy lutowej wypłacie”.

©©

POGODA W BYDGOSZCZY

Czwartek

-6°C
-12°C



Wiatr
płd.-wsch.
7 km/h
Ciśnienie
1015 hPa
Biomet
niekorzystny

Piątek

-7°C
-13°C



Sobota

-9°C
-10°C



Dziś imieniny obchodzą Seweryn, Albert, Heladia, Wawrzyniec

KALENDARIUM BYDGOSKIE

8 stycznia
Bydgoszcz wraca do życia po ataku zimy

1878: otwarcie bydgoskiego 8-letniego gimnazjum królewskiego w nowo wybudowanym gmachu przy pl. Wolności, gdzie dziś mieści się Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Bydgoszczy.
1919: niemiecki sąd wojskowy w Bydgoszczy rozpoczął rozpatrywanie spraw powstańców wielkopolskich, którzy dostali się do niemieckiej niewoli lub jako ranni tra-

fili do niemieckich lazaretów. Wszystkim przedstawiano zarzuty dezercji z wojska pruskiego i bunt przeciwko legalskiej władzy. Było wiele wyroków śmierci.

1921: otwarcie Wielkopolskiej Papierni zbudowanej nad Brdą na Czyżkówku w Bydgoszczy na terenie 8 tys. m kw. Pierwszym dyrektorem zakładu został Leon Sioda. Po II wojnie papiernię upaństwowiono i odtąd funkcjonowała jako Bydgoskie Zakłady Papiernicze aż do likwidacji pod koniec XX

wieku. Zabudowania fabryczne rozebrano kilkanaście lat później.

1940: bydgoska firma budowlana Richarda Mielkego przystąpiła do rozbiórki zachodniej pierzei Starego Rynku wraz z kościołem pojezuickim, w którym tego dnia o godz. 8 rano odbyła się ostatnia msza. Do prac robotniczych zatrudniono bezrobotnych Polaków.

1970: w Bibliotece Narodowej w Warszawie znaleziono ukrytą w 1939 roku skrzynię z częścią listów i dokumen-

tów królewskich ze zbioru Kazimierza Kierskiego, które były wcześniej własnością biblioteki w Bydgoszczy. Bez-cenne znaleziska trafiły do bydgoskiej biblioteki.

1979: po raz pierwszy od ataku zimy w minionego sylwestra w Bydgoszczy życie wróciło do normy - zaczęły kursować regularnie tramwaje i autobusy, w sklepach pojawiły się podstawowe artykuły żywnościowe, normalnie działało ogrzewanie mieszkań, skończyły się przerwy w dostawach prądu. ©© **KB**

Temperatura w regionie może wynieść nawet -19

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Już w najbliższych dniach w powiecie rypińskim mróz może sięgnąć 17 stopni na minusie. W urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy zebrał się sztab kryzysowy - głównym wyzwaniem będzie zapobieganie przerwom w dostawie energii elektrycznej.

W całym kraju nadchodzą duże mrozy. W naszym województwie miejscami temperatura może spaść nawet do blisko minus 19 st. C. Wojewoda Michał Szybel zwołał posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego, który ma na celu przygotowanie służb do sytuacji kryzysowych, które mogą pojawić się w perspektywie najbliższych prognoz meteorologicznych i skoordynowanie działań.

Będzie siarczasty mróz

- W Rypinie temperatura może spaść nawet do minus 17 stopni w najbliższym tygodniu. To ochłodzenie potrwa aż do niedzieli, wtedy nastąpi jeden dzień przerwy, a później przez kolejny tydzień ma utrzymywać się bardzo niska temperatura - mówił wojewoda. - Dobrą wia-

domością jest to, że nie są przewidywane większe opady, ani żadne silne wichury, które mogłyby zerwać linie elektryczne, czy też powalać drzewa, jak to miało miejsce w listopadzie, kiedy - przypomnę - w szczytowym okresie około 30 tysięcy odbiorców nie miało prądu.

Służby muszą być przygotowane na kryzysowe sytuacje. Ich przedstawiciele, począwszy od policji i straży pożarnej, ale i służby kolejowe, energetyczne, nadzoru budowlanego, przedstawiły szczegółowe informacje na temat działań w okresie świąteczno-noworocznym oraz, mobilizacji w najbliższych dwóch tygodniach. W tym czasie zostanie utrzymana podwyższona gotowość wszystkich instytucji.

Zagrożenia zerwaniem dostaw prądu

Główne zagrożenie w najbliższych tygodniach możliwe wyłączenia prądu. - Takich masowych zdarzeń nie należy się spodziewać, ale lokalnie, pod wpływem niskiej temperatury linie energetyczne mogą pękać. Na to są jednak przygotowane specjalne grupy, by przywracać dostawy energii - mówił Szybel.

W związku z możliwymi trudnościami Generalna Dyrekcja



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W Bydgoszczy wojewoda zwołał posiedzenie służb w związku z silnymi mrozami, które nadpłyną do regionu

Dróg Krajowych i Autostrad oraz Zarząd Dróg Wojewódzkich zgłosili swoją gotowość do zabezpieczania dróg. Stany magazynowe są zachowane, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana. Drogi są obecnie w pełni przejezdne.

Służby energetyczne i kolejarsze zapewniły o podwyższonej gotowości i zabezpieczeniu dodatkowych zespołów, które czuwać będą nad dostępnością prądu i przejezdności linii kolejowych.

W ramach środków pochodzących z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Państwowa Straż Pożarna zakupiła wyposażenie, które będzie mogło zostać użyte w sytuacjach kryzysowych, o czym mówił Kujawsko-Pomorski Komendant Wojewódzki st. bryg. Rafał Świechowicz: - Apeluję o zdrowy rozsądek i użytkowanie sprawnych urządzeń. Z naszej strony mamy zabezpieczone nagrzewnice olejowe i agregaty prądotwórcze,

które mogą w sytuacjach awaryjnych podtrzymać ciągłość funkcjonowania instytucji.

Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego KPUW wydał rekomendacje działań dla samorządów z prośbą o skoordynowanie działań. Chodzi o zwołanie, w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych wywołanych niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, powiatowych zespołów zarządzania kryzysowego, śledzenie komunikatów wydawanych przez IMGW-PIB oraz WCZK, a także aktualizację komunikatów na swoich stronach internetowych i m.in. zapewnienie, przejezdności dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Spokojniejsze święta

Podsumowano też okres świąteczno-noworoczny, który pod względem liczby zgłoszeń na numer 112 był najspokojniejszy od 3 lat. I to mimo że w naszym województwie była organizowana duża impreza masowa, sylwester w Toruniu.

- Chcę bardzo podziękować organizatorom, miastu Toruń. Jak przekazała straż pożarna, był to zdecydowanie wyższy poziom organizacyjny, lepsze przygotowanie, niż rok temu. To na-

turalne, to nie jest żadna uwaga, tylko doświadczenie. Wyciągnięto pewne wnioski z przeszłości, pewne rzeczy zostały usprawnione - mówił Szybel.

- Odnotowaliśmy tylko jeden bardzo poważny pożar, w którym była ofiara śmiertelna, w powiecie brodnickim. Było bezpieczniej, niż w przeszłości. To zasługa świadomości społeczeństwa, w tym tej dotyczącej stosowania czujek alarmujących przed zadymieniem - podkreślał st. bryg. Rafał Świechowicz.

Sylwester też był spokojny. - W noc sylwestrową zarejestrowano 7300 zgłoszeń na numer alarmowy 112. Jest to najmniej ilość zgłoszeń od 3 lat - mówił Ireneusz Nitkiewicz, zastępca dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. - 58 proc. połączeń to połączenia niezasadne, dlatego apelujemy do wszystkich, którzy dzwonią, by pamiętali, że jest to numer służący ratowaniu życia.

Zaapelowano też o wrażliwość wobec osób potrzebujących pomocy, kiedy panują niskie temperatury. - Nie bądzmy obojętni i alarmujmy Policję oraz 112 za każdym razem, kiedy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu - mówił Nitkiewicz. ©©

Chcieli w Bydgoszczy, ale pojedą do Warszawy

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Rolnicy chcieli zorganizować dziś w Bydgoszczy protest, ale ich plany pokrzyżowała decyzja prezydenta Bydgoszczy, który nie zgodził się na manifestację.

Jan Kaźmierczak, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników podaje w wątpliwość przyszłość manifestacji w Bydgoszczy. - Gdyby w ten sposób interpretować przepisy, jak zrobił to prezydent Rafał Bruski, to żaden protest nie mógłby się odbyć, ponieważ domniemanie, że będzie niebezpiecznie, towarzyszy każdemu zgromadzeniu publicznemu - wyjaśnia Jan Kaźmierczak.

9 stycznia w Warszawie

W związku z niepowodzeniem w Bydgoszczy, rolnicy szykują się do piątkowej manifestacji w Warszawie. - Zbieramy chętnych na przejazd autobusami - przekazał nam wczoraj Jan Kaźmierczak.

- To będzie jeden z najważniejszych protestów rolników. Stawką jest przyszłość polskiej produkcji rolnej - podkreśla Damian Murawiec z Oddolnego

Ogólnopolskiego Protestów Rolników. - Startujemy z Placu Defilad pod Pałacem Kultury i Nauki i maszerujemy pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów - podają organizatorzy.

Przeciwko nieuczciwej konkurencji z Ameryki Południowej

- Rolnicy w Polsce, we Włoszech, w Niemczech i w całej Europie stają i mówią „dość”. Razem, ponad granicami, sprzeciwiamy się umowie UE-Mercosur, która niszczy europejskie rolnictwo, depcze uczciwą konkurencję i odbiera nam prawo do bezpiecznej, własnej żywności. To realna walka o Polskę. O naszą ziemię. O nasze gospodarstwa. O przyszłość naszych dzieci - mówią rolnicy.

Polski rząd sprzeciwia się umowie UE-Mercosur. Podnosi kwestię nieuczciwej konkurencji. Umowa zakłada zniesienie barier dla produktów przemysłowych z UE w zamian za preferencje dla latynoamerykańskiego rolnictwa. Dla polskich producentów mięsa czy cukru może to oznaczać konieczność konkurencji z towarami wytwarzanymi według mniej rygorystycznych norm środowiskowych i sanitarnych niż unijne. ©©

Wielka inwestycja drogowa w Żołędowie. Finansowanie zapewnione, umowa podpisana

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

40 milionów złotych pochłonie gruntowna modernizacja drogi wojewódzkiej nr 244 w podbydgoskim Żołędowie. 7 stycznia została podpisana umowa na realizację inwestycji.

- Rok rozpoczynamy z przytupem - wartą 40 milionów złotych inwestycją drogową w powiecie bydgoskim. Dzięki współpracy z gminą Osielesko, która przeznaczy na ten cel 12 milionów złotych, zadanie zrealizujemy kompleksowo - powiedział Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego podczas podpisania umowy.

- Zakres prac jest bardzo szeroki i obejmuje także wymianę wszystkich sieci: teletechnicznych, wodno-kanalizacyjnych i elektroenergetycznych, co czyni przedsięwzięcie szczególnie skomplikowanym. W ramach inwestycji powstanie też kolejne rondo - dodał Piotr Całbecki.

Umowę na modernizację drogi wojewódzkiej nr 244 w Żołędowie podpisali w jego obecności w Urzędzie Marszał-



FOT. SZYMON ZDZIEKO TARANTOGA.PL DLA UMWP

Inwestycja obejmuje gruntowną przebudowę ponad 3-kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 244

kowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu Przemysław Dąbrowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy oraz Marcin Kwiatkowski, prezes firmy Marbruk.

Przebudowa sieci, nowe chodniki, rondo

Inwestycja obejmuje gruntowną przebudowę ulicy Jastrzębiej - ponad 3-kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 244 pomiędzy ulicą Bydgoską i rondem św. Huberta na Szosie Gdańskiej. W zakres

prac wejdzie między innymi przebudowa sieci teletechnicznych, budowa odwodnienia, przebudowa istniejących sieci wodno-kanalizacyjnych, budowa sieci sanitarnej, przebudowa sieci elektroenergetycznej, przebudowa sieci oświetlenia drogowego oraz budowa zasilania i oświetlenia drogowego.

Wzdłuż przebudowanej drogi powstaną chodniki z doświetlonymi przejściami dla pieszych, ścieżka pieszorowerowa oraz rondo na połączeniu ulic Jastrzębiej, Bydgoskiej

i Leszczynowej, które zastąpi obecne niebezpieczne skrzyżowanie. Do realizacji tej części zadania zostaną wykorzystane Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza.

Za realizację inwestycji odpowiada firma Marbruk, z którą województwo podpisało umowę o wartości 38,6 milionów złotych. Zakończenie wszystkich prac planowane jest w 2027 roku. Po odbiorach droga będzie objęta 7-letnią gwarancją.

70 milionów na inwestycje

W powiecie bydgoskim na trasie nr 244 otaczającej od północy Bydgoszcz zmodernizowano wcześniej 1,5-kilometrowy odcinek Aleksandrowo - Strzelce Górne. Do przebudowy wiaduktu w ciągu tej drogi w Maksymilianowie przygotowuje się spółka PKP PLK. Na początku września ubiegłego roku podpisano ponadto umowę na przebudowę trasy pomiędzy Strzyżawą i Nowym Dworem. Łączna wartość wszystkich inwestycji drogowych w powiecie bydgoskim wynosi 70 milionów złotych. ©©

Bydgoszcz

Polonez w strojach z epoki i super zabawa

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Rozpoczął się sezon studniówkowy. W Bydgoszczy otworzyli go maturzyści I LO im. Cypriana Kamila Norwida z Oddziałami Dwujęzycznymi.

To już tradycja, że uczniowie bydgoskiej „Jedynki” mają studniówkę na początku stycznia i tym samym zwykle to oni inaugurują bydgoski sezon studniówkowy.

W tym roku w siedmiu klasach maturalnych w liceum przy Placu Wolności uczy się 228 uczniów. Większość z nich zdecydowała się na udział w balu.

Dla młodzieży to bardzo ważny wieczór. Jak przekazała nam Mariola Mańkowska, dy-

rektor I LO, do balu uczniowie przygotowywali się już od dłuższego czasu. W szkole ćwiczyli poloneza pod okiem dwóch nauczycieli wychowania fizycznego. Wszystko po to, by na studniówce zatańczyć go najpiękniej jak potrafią. Tak też się stało. Jak zawsze studniówkę I LO im. Cypriana Kamila Norwida z Oddziałami Dwujęzycznymi otworzył polonez w wykonaniu uczniów w strojach z epoki, co zawsze dodaje szyku i elegancji. Zatańczyło go 26 par, reprezentujących poszczególne klasy. Potem poloneza na scenie mogli zatańczyć już wszyscy chętni.

Jutro, w w Hotelu Best Inn, bawić będzie się młodzież bydgoskiego Ekonomika, a w Hotelu City odbędzie się studniówka IX LO w Bydgoszczy. ©



Bal I LO im. Cypriana Kamila Norwida z Oddziałami Dwujęzycznymi odbył się 5 stycznia w Operze Nova

KRÓTKO

LUDZIE

Nie żyje Małgorzata Winter, bydgoska historyczka sztuki, była dyrektorka Muzeum Okręgowego

Małgorzata Winter była historyczką sztuki i kuratorką wielu ogólnopolskich wystaw. Prowadziła wiele instytucji sztuki w Polsce - była między innymi dyrektorką Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (w latach 1995-2003), a także wicedyrektorką Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie (w latach 2006-2011). Małgo-

rzata Winter była, między innymi, współautorką edukacyjnych kolorowanek dla dzieci, twórczynią rzemieślniczej marki „Winter4Winter”, a także animatorką życia kultury alternatywnej oraz akcji artystyczno-społecznych, między innymi „Senior w akcji resocjalizacji” z osadzo-nymi z Zakładzie Karnym w Bydgoszczy. Organizowała działania artystyczne w przestrzeni miejskiej, między innymi „Ocieplamy miasto”. Prowadziła Fundację Bez Nam-zwy.

Zmarła w wieku 66 lat. **MM**

Utrudnienia na terenie „Biziela”. Niedostępny parking przy SOR

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Na terenie Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy trwa budowa Centrum Stomatologii. W związku z prowadzonymi pracami obowiązują zmiany w dojeździe do SOR.

Budowa Centrum Stomatologii Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ma zostać ukończona w marcu 2026 roku. W 4-kondygnacyjnym obiekcie o łącznej powierzchni użytkowej przekraczającej 4 500 metrów kwadratowych znajdują się nowoczesne wyposażone sale seminaryjne i wykładowe, centrum egzaminów testowych, pełne zaplecze techniczne i logistyczne, umożliwiające kształcenie między innymi stomatologów dziecięcych, ortodontów, radiologów, chirurgów stomatologicznych, periodontologów i protetyków. Cała inwestycja warta jest 68,72 mln zł.

W związku z inwestycją, na terenie „Biziela” występują czasowe utrudnienia w ruchu. Wprowadzono między innymi zmiany w dojeździe i dojeździe do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego dla karettek i pacjentów. Niedostępny jest również parking zlokalizowany obok wejścia do SOR.

Kierownictwo Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy informuje:



W związku z budową Centrum Stomatologii na terenie szpitala Biziela obowiązują zmiany w dojeździe do SOR

„Osoby przywożące pacjentów z niepełnosprawnościami mają możliwość tymczasowego zatrzymania pojazdu w strefie „kiss and ride” oraz bezpośrednio przy wjeździe do SOR - wyłącznie w celu bezpiecznego wysadzenia pacjenta. Później dostępne są alternatywne miej-

W nowym systemie parkowania, do 30 minut parkowanie jest bezpłatne. Później 5 zł za każdą rozpoczętą godzinę.

sca parkingowe, zlokalizowane wzdłuż budynku szpitala, umożliwiające bezpieczne zaparkowanie pojazdu i dalsze korzystanie z infrastruktury szpitalnej”.

„Na terenie szpitala dostępne są 32 miejsca parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami, zlokalizowane najbliżej wejść do budynków, co zapewnia łatwy i bezpieczny dostęp do świadczeń zdrowotnych. Dojeżdżenie do SOR po zaparkowaniu pojazdu odbywa się wewnętrznymi korytarzami szpitalnymi” - dodają władze placówki.

Kierownictwo „Biziela” apeluje też o zachowanie ostrożności podczas pobytu na terenie szpitala oraz stosowanie się do wprowadzonego oznakowania i poleceń służb porządkowych.

Od 1 grudnia 2025 roku „Biziela” wprowadził też zmiany systemu parkingowego, którego pełna funkcjonalność została uruchomiona dwa tygodnie później po okresie testowym. Nowy system jest w pełni zautomatyzowany, oparty na rozpoznawaniu przez kamery tablic rejestracyjnych pojazdów. Do 30 minut parkowanie jest bezpłatne, a później pobierana jest opłata 5 zł za każdą rozpoczętą godzinę.

Szpital wyznaczył trzy strefy parkowania:

- parking pacjentów i odwiedzających - po lewej stronie przy głównym wjeździe;
- parking abonamentowy - przeznaczony głównie dla pracowników szpitala, ale dostępny również dla pacjentów korzystających z podjazdu „kiss&ride” do budynków 7A, 7B i 7C (w tej strefie również mogą parkować osoby z niepełnosprawnościami);
- parking Szpitalnego Oddziału Ratunkowego - dla pacjentów (zjazd za powstającym budynkiem Centrum Stomatologii - tymczasowo niedostępny).

Dzięki temu liczba miejsc parkingowych na terenie szpitala „Biziela” wzrosła z 606 do 620. ©

Policja remontuje ponad 100-letni budynek

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Większość Bydgoszczan doskonale zna budynek przy Jagiellońskiej „z widzenia”. Niski, ale o charakterystycznej bryle i z ciekawą przeszłością. Wkrótce odzyska dawny blask.

Charakterystyczny budynek z żółtą elewacją od strony ulicy Fordońskiej znajduje się pod stałym zarządem bydgoskiej policji. Właśnie trwa jego remont.

- Odnawiamy elewację budynku, zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków - mówi nam mł. insp. Monika Chlebicz, rzeczniczka prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

- Porządkujemy też teren, rozebrano już wiaty na tyłach zabudowań. Będzie nowe ogrodzenie - dodaje.



Zabytkowy budynek przy ulicy Jagiellońskiej zostanie odnowiony. Prace uzgodniono z konserwatorem zabytków

Obecnie w tym miejscu znajdują się policyjne magazyny oraz między innymi stolarnia i warsztaty.

Koszt wszystkich prac, które zostaną przeprowadzone w budynku, to prawie ponad 540 tysięcy złotych. Remont jest finansowany w całości z budżetu kujawsko-pomorskiej policji.

Budynek ma ciekawą historię. W okresie międzywojennym należał do firmy „Braci Sommerfeld”, przedsiębiorstwa produkującego fortepiany i pianina. Interes został założony w 1905 roku jako „B. Sommerfeld”.

Jak podaje „Bydgoski Leksykon Muzyczny - Praca Zbiorowa” z 2004 roku, wytwórnia

Brunona Sommerfelda była „największą fabryką pianin i fortepianów oraz hurtownią w Polsce w latach 1920-1939”.

Fabryka - czytamy - znajdowała się przy ul. Promenada 4 (obecnie Jagiellońska 92). Salon sprzedaży mieścił się z kolei przy ul. Śniadeckich 2.

„Brunon Sommerfeld w 1905 r., przy ul. Śniadeckich 47a (w podwórzu, obecnie 22) założył warsztat ślusarski i rozpoczął naprawę instrumentów klawiszowych. W 1910 r. Sommerfeld „Pianoforte-Magazin” posiadał przy ul. Elisabethstrasse 56 (obecnie ul. Śniadeckich 2), a „Reparaturwerkstatt” (warsztat naprawy) mieścił się nadal przy ul. Śniadeckich 22. Przez kilka lat (1921-1924) bracia Brunon i Ernst prowadzili zakład pod nazwą „Bracia Sommerfeld”. W tym czasie powstała „Fabryka Pianin i Forte-pianów” przy obecnej ulicy Jagiellońskiej. ©

Jak się jeździ po nowych zmianach w komunikacji?

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W związku z przebudową pętli Las Gdański, od 7 stycznia wprowadzono zmiany w komunikacji miejskiej.

Z pętli Las Gdański odjeżdżają tramwaje nr 1, 2 i 10. Od środy obowiązują nowe rozkłady jazdy. Linie nr 1 zawieszono. „2” od przystanku Gdańska/Chodkiewicza kursuje dalej do pętli Bielawy. „10” od ronda Jagiellonów jedzie ul. Focha i Nakielską do pętli Wilczak.

Rozkład jazdy nierealny

Na czas prowadzonych prac wprowadzono autobusową komunikację zastępczą. Autobus ZaT jedzie od ronda Jagiellonów do pętli Las Gdański zatrzymując się na przystankach Plac Praw Kobiet, Plac Wolności, Gdańska/Cieszkowskiego, Gdańska/Chodkiewicza, Gdańska/Artyleryjska, Gdańska/Czerkaska (w przeciwnym kierunku Gdańska/Powstańców Warszawy) i Stadion Zawisza.

Bilety jednorazowe z linii 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i 11 honorowane są na całej trasie linii ZaT. Dodatkowo autobusy z numerami 41, 52, 93 i 94 w relacji Podkowa-Błonie będą zatrzymywać się na przystanku Las Gdański P+R, zlokalizowanym przed rondem Stefana Wincentego Frelichowskiego.

Według nowego rozkładu jazdy autobus ZaT dystans od ronda Jagiellonów do Lasu Gdańskiego ma pokonywać w 11 minut – o 2 szybciej niż tramwaj. Bydgoszczanie powątpiewali czy z uwagi na liczne światła i przystanki to możliwe.

Sprawdziliśmy jak działa to w praktyce w środę po południu. Pierwsze wrażenie – autobusy z ronda Jagiellonów odjeżdżają punktualnie. Na miejscu nie ma zbyt wielu pasażerów, odjeżdżają stąd zaledwie 2-3 osoby. Więcej osób dosiada się na kolejnych przystankach na Gdańskiej. Kurs o 12:40 z ronda do pętli nie zajmuje 11, a 14 minut. W powrotną stronę jest o minutę gorzej. Nie są to kursy w godzinach szczytu i ruch na Gdańskiej nie jest jeszcze największy, więc rano czy w okolicach godzin 14-16 może być gorzej.

- Nie widzę dużej różnicy, skoro jest remont, trzeba się z tym pogodzić, choć rzeczywiście rano autobus nie był punktualny - komentuje jedna z pasażerka.

Inna mówi: - To, że autobus jest opóźniony to nie jest największy problem, bo w Bydgoszczy nic nie jeździ na czas. Rano długo staliśmy jednak w korkach, a poza tym wszystkie autobusy były zapchane.

W tramwaju też jest tłoczno, ale nie aż tak.

Mimo opóźnień na trasie, autobusy z przystanków początkowych odjeżdżają. Rozkłady ułożono w taki sposób, że przewidziano kilka minut przerwy na rondzie Jagiellonów i w Lesie Gdańskim. W praktyce widzimy, że autobusy docierają na miejsce dokładnie o czasie. Na przystanku przy rondzie można kierować się jedynie papierowym rozkładem, bo nie działa tablica ITS. Przy pętli jest odwrotnie. Sprawdzić można tylko najbliższe kursy, bo nie ma papierowego rozkładu. - Dramat. Jak można nie wywieść takiej informacji? - pyta pani, która próbuje dowiedzieć się, jak autobusy będą kursowały po godzinie 20.

Pierwszy autobus z ronda Jagiellonów w tygodniu jedzie o 4:28. Podczas porannych godzin szczytu (od 5 do 9), a także przed i po południu (od 11 do 17) zaplanowano po 5 kursów. W pozostałych realizowane będą po 4 kursy, średnio co 15 minut. Ostatni przejazd z ronda Jagiellonów rusza o 23:05. Autobusy jeżdżą rzadziej niż tramwaje, które dojeżdżały do pętli Las Gdański (w godzinach szczytu to nawet po 9 kursów). „2” dalej jednak będzie jeździć przez Gdańską, choć tylko do wysokości ul. Chodkiewicza.

Koniec za 12 miesięcy

Po rozbudowie łącznie w obrębie pętli Las Gdański funkcjonować mają 3 perony początkowe oraz 2 końcowe. Dodatkowe tory pozwolą na wymijanie się tramwajów bez konieczności cofania. Na pętli zaplanowano zielone torowiska, a także wiaty, w tym rowerową, które będą obsadzone roślinami na dachu oraz otoczone oplecionymi pnączami stelażami. Przewidziano budowę budynku socjalnego, w którym motorniczowie będą mogli odpocząć. W planie jest także przebudowa przyległej do pętli części ulicy Rekreacyjnej - powstaną tu wyniesione przejścia dla pieszych. W związku z tym etapem w drugiej połowie stycznia drogowcy zamkną około 200-metrowy odcinek ulicy Rekreacyjnej (od wysokości bezpłatnego parkingu do końca pętli tramwajowej). Realizacja prac potrwa rok.

Wykonawcą przebudowy jest warszawska firma Balzola. Wartość kontraktu to prawie 16 mln zł. Projekt wykonała firma Cone Amg. Inwestycja finansowana jest z wykorzystaniem pozyskanych przez Bydgoszcz Funduszy Europejskich na Klimat, Infrastrukturę i Środowisko.

Realizacja prac potrwa rok. ©©

Przygotowania do kolejnej premiery Teatru Kameralnego

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

W Teatrze Kameralnym trwają prace nad kolejną premierą. Będzie to „Dżuma” na podstawie powieści Alberta Camusa, do której libretto stworzył Wojciech Kościelniak.

- „Dżuma” to powieść doskonale znana - od wielu lat będąca w kanonie szkolnych lektur. To literatura niezwykle pojemna, ma wiele warstw interpretacyjnych. Reżyser w swoim spektaklu odnosi się do licznych wątków aktualnych w naszej współczesnej rzeczywistości, ubierając to we właściwą sobie formę teatru muzycznego - mówi Mariusz Napierała, dyrektor Teatru Kameralnego w Bydgoszczy.

Jak dodaje, nie będzie to typowy musical, ale spektakl, który scali właśnie muzyka - oryginalna, skomponowana specjalnie na potrzeby przedstawienia. Reżyserem jest Wojciech Kościelniak (w ostatnim czasie spektakl „Chłopcy z Placu Broni” w reżyserii W. Kościelniaka zdobył nagrodę w kategorii „Najlepszy Spektakl dla Młodego Widza” w XIX Konkursie Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury).

Choć „Dżuma” jest powieścią ponadczasową, dotyczącą problemów uniwersalnych, które można odnieść także do współczesnej rzeczywistości, reżyser podkreśla, że przełożenie prozy na język teatru to niemałe wy-



FOT. NADESLANA

29 października - pierwsza czytana próba do spektaklu „Dżuma”, którego premiera zaplanowana jest na marzec

zwanie. Przede wszystkim ze względu na rozległość powieści i konieczność precyzyjnego podążania za zawartymi w niej tematami - w taki sposób, by ścisła opowieść była czytelna dla widza.

- Tworząc ten spektakl, staram się podążać za Albertem Ca-

mus. Ta powieść jest na tyle wymagająca w postaciach ludzkich, na tyle głęboka, że chciałbym, żeby to się po prostu dobrze oglądało. Natomiast zawsze jest tak, że w teatrze stosujemy metafory, różnego rodzaju skróty myślowe. Czasami są one bardziej czytelne dla odbiorcy, czasami mniej. Dlatego chciałbym, żeby tu nie było ich zbyt wiele - mówi Wojciech Kościelniak.

Tym, co z pewnością zaskoczy widza, będzie muzyczna forma spektaklu. Nie będzie to jednak musical w klasycznym tego słowa znaczeniu. - Chciałbym, by ta muzyka, którą usły-

Premiera „Dżumy” w Teatrze Kameralnym zaplanowana na Międzynarodowy Dzień Teatru, tj. 27 marca 2026 roku.

Pani Urszula każde urodziny świętuje w Filharmonii Pomorskiej. „Setkę” też

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Sto lat skończyła właśnie pani Urszula Podlasek, mieszkanka bydgoskiego Fordonu. Dobrą formę, jak podkreśla, zawdzięcza m.in. Kochającej rodzinie i zamiłowaniu do kultury.

Pani Urszula urodziła się 31 grudnia 1925 roku w Ostromecku pod Bydgoszczą. W 1926 roku wraz z rodzicami i starszą siostrą zamieszkała w Bydgoszczy, gdzie jej ojciec pracował w Dyrekcji Kolei Państwowych. Dzieciństwo i młodość spędziła przy ulicy Pomorskiej i na Jachicach. Uczęszczała do szkoły podstawowej, a następnie do Państwowego Gimnazjum Krawieckiego.

Wybuch II wojny światowej w 1939 roku brutalnie przerwał



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Pani Urszula Podlasek z marszałkowskim medalem Unitas Durat

spokojne życie rodzinne. Okres okupacji był dla niej czasem szczególnie trudnym - naznaczonym rozłąką z ojcem, zagrożeniem, łapaniami i pracą przymusową. Od 1940 roku wraz z siostrą została zmuszona do pracy w Fabryce Odzieżowej Hanemana w Bydgoszczy, szyjąc mundury dla niemieckiego wojska.

Po zakończeniu wojny kontynuowała naukę i podnosiła swe

kwalifikacje zawodowe w Bydgoszczy i Łodzi. Podjęła pracę w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego (późniejszy Modus), gdzie do 1953 roku pracowała w dziale technologicznym. W 1951 wyszła za mąż, a wraz z mężem zamieszkała na Starym Mieście w Bydgoszczy. Wychowała dwie córki.

Od 1962 była zatrudniona w administracji Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę w 1981. Czas wolny poświęcała rodzinie, wypoczynkowi na działce nad Notecią oraz aktywnemu uczestnictwu w życiu kulturalnym miasta.

Od 2011 roku mieszka w bydgoskim Fordonie, pozostając blisko swoich córek. Mimo słusznego wieku cieszy się samodzielnością i dobrym zdrowiem.

Wolne chwile spędza na spacerach, słuchaniu audiobooków,

szymy podczas spektaklu, koila trochę te trudne tematy. Żeby pozwoliła przeprowadzić widza swoim ciepłem, czułością, serdecznością przez temat zamknięcia mieszkańców Oranu podczas epidemii dżumy.

Jak podkreśla Wojciech Kościelniak, „Dżuma” Alberta Camusa jest dziełem szczególnym - zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości, kiedy w obliczu zagrożeń znów stają się istotne wartości, takie jak przyzwoitość, moralność. - Stoimy przed wielkimi wyzwaniami, jak choćby czyhająca za naszymi granicami wojna, zmiany społeczne - często fundamentalne - które dotykają wiele krajów Europy, także nasz. Mam poczucie, że co chwilę grozi nam to, że te klótnie, obecne nie tylko na scenie politycznej, ale też w świecie wartości społecznych przerodzą się w awantury, awantury - w nienawiść, a ta z kolei - w wojnę. W mordowanie, zabijanie. O tym właśnie mówi ta powieść, próbując przestrzec nas przed niedocenieniem tego zagrożenia. I o tym, że kiedy już ono nadejdzie, żeby zachować w obliczu tych trudności swoje człowieczeństwo - dodaje Wojciech Kościelniak.

Autorem muzyki do spektaklu jest Mariusz Objałski. Za choreografię odpowiada Mateusz Pietrzak. Kostiumy: Anna Adamek, scenografia: Mariusz Napierała, druga reżyser: Katarzyna Witkowska, projekcje: Zachariasz Jędrzejczyk i Veranika Siemionawa. ©©

Metropolia Toruńska apeluje w sprawie dróg

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Stowarzyszenie Metropolia Toruńska wystosowało apel w sprawie poprawy bezpieczeństwa na DK 15 w Rogówku i DK 80 w Czarnowie. W obu miejscach giną ludzie i były protesty mieszkańców.

Według obliczeń mieszkańców, w ciągu 15 lat między Rogówkiem i Brzeźnem zginęło już 12 osób. Ostatnią ofiarą jest 57-letni mieszkaniec wsi potrącony na DK 15 w czwartek 23 października 2025 roku. Po tej tragedii mieszkańcy Rogówka zorganizowali protest, zaś wójt gminy Lubicz wystosował pismo do dyrektora bydgoskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Kolejne, bo mieszkańcy oraz władze gminy Lubicz zabiegają o budowę przejścia dla pieszych, chodnika, drogi rowerowej, oświetlenia i ograniczenia prędkości od wielu lat. Od wielu lat dostają z GDDKiA odpowiedzi, że na to nie ma pieniędzy, albo że proponowane zmiany nie mają sensu, lub nie dostają odpowiedzi w ogóle.



Protest mieszkańców Czarnowa po śmiertelnym wypadku na DK80 w 2023 roku

GDDKiA posiada co prawda gotową dokumentację na budowę chodnika oraz przejść dla pieszych przez DK 15 w Rogówku, jednak od dziewięciu lat (sic!) nie była w stanie tego projektu zrealizować. A ludzie z liczącej już 600 mieszkańców wsi za każdym razem, gdy próbują dostać się na położony po drugiej stronie szosy przystanek autobu-

sowy, dosłownie ryzykują życie.

Podobnie jest w Czarnowie w gminie Żławień Wielka. Tu również mieszkańcy i władze gminy od kilkunastu lat próbują przebić mur bezradności i obojętności GDDKiA w Bydgoszczy. W październiku 2023 roku we wsi zginął 15-letni Kuba, uczeń Zespołu Szkół Hotelarsko-Gastronomicznych

w Toruniu. Chłopak wyruszył w drogę do szkoły przed 6 rano, było jeszcze ciemno. Szedł poboczem na przystanek autobusowy i tam potrącił go volkswagen kierowany przez 35-latkę, który wyprzedzał dwa inne samochody. Kuba nie miał żadnych szans, zginął na miejscu.

Czego domagają się mieszkańcy Czarnowa?

Po tym wypadku mieszkańcy Czarnowa zorganizowali protest i zablokowali DK 80. Domagali się między innymi utworzenia przejścia dla pieszych w miejscu tragedii, budowy oświetlenia, ograniczenia prędkości i montażu obok szkoły wzbudzonej sygnalizacji świetlnej. Znow się nie dało, więc po dwóch latach ponownie wyszli protestując na DK 80. Przeszli od szkoły do miejsca wypadku w kompletnych ciemnościach. Co więcej, społecznicy byli gotowi kupić urządzenia mierzące i pokazujące prędkość, z jaką kierowcy jadą przez Czarnowo. Wysłali do Bydgoszczy pytanie o możliwość instalacji przy DK 80 takiego urządzenia, jednak dyrekcja nie raczyła nawet im odpowiedzieć.

Jak informuje Biuro Promocji Mediów Urzędu Miasta Torunia: „Dopiero zgłoszenie kolejnego protestu w 2025 roku spowodowało, że GDDKiA wróciła do tematu Czarnowa. W dniu 27 listopada 2025 r. odbyło się spotkanie członków stowarzyszenia z Dyrektorem Oddziału GDDKiA Sebastianem Borowiakiem i Wójtem Gminy Żławień Wielka Marcinem Swaczyną. Po raz kolejny była na nim mowa o budowie sygnalizacji świetlnej na przejściu przy szkole. Przedstawiciele gminy dowiedzieli się, że ewentualny przetarg na wykonanie sygnalizacji można będzie ogłosić dopiero w 2027 roku”.

W grudniu Stowarzyszenie Metropolia Toruńska skupiające 36 jednostek samorządu terytorialnego z powiatów toruńskiego, aleksandrowskiego, chełmińskiego i golubsko-dobrzyńskiego wystosowało apel do GDDKiA domagając się pilnej reakcji.

Czego oczekują samorządowcy?

„W ostatnim czasie na wskazanych odcinkach doszło do tragicznych w skutkach

wypadków, w tym śmiertelnych, co wywołało uzasadnione obawy mieszkańców i doprowadziło do protestów lokalnej społeczności i gminnych władz, które w pełni, jako Stowarzyszenie Metropolia Toruńska, popieramy - czytamy. - Sytuacja ta bowiem wymaga natychmiastowej reakcji, aby zapobiec kolejnym tragediom. Oczekujemy rozważenia i wdrożenia rozwiązań, które mogą znacząco poprawić bezpieczeństwo, takich jak np.: instalacja dodatkowego oznakowania ostrzegawczego, budowa przejść dla pieszych z sygnalizacją świetlną, budowa oświetlenia, ograniczenie prędkości na newralgicznych odcinkach, rozważenie budowy chodników lub barier ochronnych. Jesteśmy gotowi do współpracy w zakresie konsultacji społecznych oraz wspólnego wypracowania najlepszych rozwiązań”.

Czy ten apel wreszcie skłoni GDDKiA w Bydgoszczy do działania? Wcześniej o to samo apelowali wójtowie obu gmin, w zasadzie bez powodzenia. Bez wątpienia będzie to test skuteczności Metropolii Toruńskiej. ©©

Pociągami do Ciechocinka. Taki był 2025 rok na kolei

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Pociągi wróciły do Ciechocinka, na kolejowej mapie regionu są dwa nowe przystanki, a kolejne perony stają się lepiej dostępne dla podróżnych. Oto podsumowanie 2025 roku na torach regionu.

To był dobry rok dla kolei w naszym regionie, która dzięki inwestycjom Polskich Linii Kolejowych staje się coraz atrakcyjniejszym i bardziej konkurencyjnym środkiem transportu w regionie.

W pół godziny z Torunia pod tętniami

W grudniu, po 14 latach, wróciły regularne połączenia kolejowe na linię nr 245 Aleksandrów Kujawski - Ciechocinek. Do popularnego uzdrowiska znowu można wybrać się pociągiem.

Podróż w kierunku Aleksandrowa Kujawskiego zajmuje 10, a do Torunia 30 minut.

Na prace remontowe na linii PLK przeznaczyły blisko 38 mln zł. Inwestycja jest przykładem udanej współpracy narodowego zarządcy linii kolejowych z samorządami - Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Miastem Ciechocinek - informuje Przemysław Zieliński, rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.



Trzynastie par pociągów w dni pracujące i dziesięć w weekendy od 14 grudnia regularnie kursuje do naszego najsłynniejszego uzdrowiska - w Ciechocinku

Podróżni w regionie korzystają z efektów „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”.

W maju oddano do użytku nowe przejście podziemne na stacji Nakło nad Notecią (linia kolejowa nr 18 Kutno - Piła Główna), które połączyło obie części miasta oraz zapewniło

lepszy dostęp do kolei dzięki budowie czterech wind na oba perony, przy budynku dworca i miejskim parkingu po drugiej stronie stacji.

Od czerwca pociągi zatrzymują się na nowym przystanku Dąbrowa Chełmińska Centrum (linia kolejowa numer 209 Kowalewo Pomorskie - Bydgoszcz Wschód), który umiejscowiony bliżej centrum miejscowości zapewnia lepszy dostęp do kolei w kierunku Bydgoszczy oraz Chełmży i Torunia.

W sierpniu na kolejowej mapie regionu pojawił się no-wy przystanek Trzeciewnica (linia kolejowa nr 18 Kutno - Piła Główna), z którego mieszkańcy mogą się wybrać w podróż koleją w kierunku Nakła lub Bydgoszczy. Łączna wartość prac w tych lokalizacjach wyniosła około 41 mln zł netto.

Tutaj mieszkańcy podróżują szybciej

Lepszy dostęp do kolei został zapewniony również mieszkańcom bydgoskiej dzielnicy Fordon, gdzie w październiku udośćpiono nowy peron nr 2 na modernizowanym przystanku Bydgoszcz Fordon. Można stąd odjechać pociągiem w kierunku centrum miasta lub Chełmży (linia kolejowa nr 209 Kowalewo Pomorskie - Bydgoszcz Wschód). Prace przy odbudowie mijanki są kontynuowane, a w ramach zadania powstaje jeszcze między innymi peron nr 1 oraz nowy przystanek Bydgoszcz Stary Fordon.

Lepszy dostęp do kolei zyskali podróżni z Włocławka.

Nowa winda na peron nr 2 ułatwia dostęp zwłaszcza osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się. Na stacji uruchomiono wówczas także dynamiczny system informacji pasażerskiej - z nowym nagłośnieniem, zegarami oraz wyświetlaczami, które informują o najbliższych odjazdach pociągów. Realizowane w latach 2023-2025 prace we Włocławku kosztowały ponad 33 mln zł netto z pieniędzy budżetowych PLK S.A.

Mieszkańcy naszego województwa podróżują koleją nie tylko wygodniej, ale również szybciej. Tak jest między innymi na 50-kilometrowym odcinku linii kolejowej nr 33 (Kutno - Brodnica) oraz nr 208 (Działdowo - Chojnice), gdzie m.in. zostały wymienione szyny i podkłady, co zapewniło sprawne i bezpieczne podróże pociągami.

W efekcie robót pociągi jeżdżą z prędkością do 120 km/h zamiast 80 km/h (lk 33) i 60 km/h (lk 208). Skróciło to czas podróży na szlaku Rypin - Jabłonowo Pomorskie o ok. 15 minut. Wartość prac na obu liniach wyniosła blisko 115 mln zł. ©©

Od marca wdowom więcej wpadnie do portfela

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Do tej pory do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w województwie kujawsko-pomorskim wpłynęło już ponad 65 tysięcy wniosków o rentę wdowią. Od marca będzie ona wyższa.

Renta wdowia to nowe świadczenie, które cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Wniosek można składać od stycznia 2025 roku. Do tej pory w całej Polsce do ZUS wpłynęło ich 1 156 367 (stan na 31 grudnia 2025 roku - dop. red.). Zdecydowaną większość z nich - aż 88 proc. - złożyły kobiety. Oddział ZUS w Bydgoszczy zarejestrował 34 181 wniosków, a oddział ZUS w Toruniu - 31 352, co łącznie daje 65 533 wnioski - wylicza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jakie warunki trzeba spełnić?

Renta wdowia to możliwość pobierania jednocześnie dwóch lub więcej świadczeń emerytalno-rentowych. Jednym z nich musi być renta rodzinna po zmarłym małżonku. Wy-



Rentę wdowią można wypłacać do limitu wynoszącego trzykrotność najniższej emerytury. Obecnie jest 5636,73 zł brutto. Po waloryzacji limit będzie wyższy

plata może wynosić: 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej po współmałżonku albo odwrotnie - 100 proc. renty rodzinnej (która dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej) i 15 proc. świadczenia własnego. W niektórych przypadkach świadczenia wypłacają różne instytucje np. ZUS oraz inny or-

gan emerytalno-rentowy. Renta wdowia przysługuje tylko wtedy, gdy spełnione są wszystkie warunki:
●kobieta ma co najmniej 60 lat, a mężczyzna 65 lat,
●do dnia śmierci małżonka istniała wspólność małżeńska,
●prawo do renty rodzinnej powstało nie wcześniej niż po ukończeniu 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna),

●nie zawarto ponownie związku małżeńskiego.

Jaki jest limit renty?

Nie wszyscy jednak wiedzą, że w przypadku renty wdowiej obowiązują limity. Można ją wypłacać do limitu wynoszącego trzykrotność najniższej emerytury. Obecnie jest to 5636,73 zł brutto. Po waloryzacji limit renty wdowiej będzie

wyższy. Według rządowych prognoz wskaźnik waloryzacji ma wynieść ok. 4,9 proc. Oznacza to, że limit renty wdowiej wzrośnie do 5912,91 zł brutto, czyli o 276,18 zł brutto więcej niż obecnie.

Kto pomoże wypełnić wnioski?

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku, mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta m.in. o PESEL, datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyli ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostępnego w aplikacji „mObywatel”, który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości.

- Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana

renta wdowia. Niestety, wiele osób o tym zapomina. Jeśli dotychczas ZUS wypłacał świadczenie za pośrednictwem poczty, klient ma możliwość kontynuowania tego sposobu lub zmiany na wypłatę bezpośrednio na konto w banku - mówi Krystyna Michałek.

Dlaczego ZUS odrzuca wnioski o rentę wdowią?

Nie wszystkie osoby spełniają warunki do przyznania świadczenia.

Do najczęstszych przyczyn decyzji odmownych należą:

- zbyt wysoka kwota świadczenia aktualnie wypłacanego (powyżej trzykrotności kwoty najniższej emerytury, czyli obecnie 5636,73 zł brutto),
- nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego,
- brak prawa do renty rodzinnej,
- brak prawa do własnego świadczenia,
- niepozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka,
- nieosiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego,
- zawarcie nowego związku małżeńskiego. ©©

Abonament RTV w 2026 roku w górę. Ulgi nadal pozostają

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Kto w 2025 roku był zwolniony z płacenia na publiczne media, nadal nie musi wносить opłat. Pozostali płacą więcej.

W 2026 roku opłaty za używanie odbiornika radiofonicznego wynoszą:

- 9,50 zł za jeden miesiąc,
 - 18,40 zł za dwa miesiące,
 - 27,40 zł za trzy miesiące,
 - 36,90 zł za cztery miesiące,
 - 45,80 zł za pięć miesięcy,
 - 54,10 zł za sześć miesięcy,
 - 63,60 zł za siedem miesięcy,
 - 72,50 zł za osiem miesięcy,
 - 81,50 zł za dziewięć miesięcy,
 - 91,00 zł za dziesięć miesięcy,
 - 99,90 zł za jedenaście miesięcy,
 - 102,60 zł za rok kalendarzowy.
- Natomiast za używanie odbiornika telewizyjnego albo radiofonicznego i telewizyjnego trzeba będzie zapłacić:
- 30,50 zł za jeden miesiąc,
 - 59,20 zł za dwa miesiące,
 - 87,80 zł za trzy miesiące,
 - 118,30 zł za cztery miesiące,
 - 147,00 zł za pięć miesięcy,
 - 173,80 zł za sześć miesięcy,
 - 204,30 zł za siedem miesięcy,
 - 233,00 zł za osiem miesięcy,
 - 261,60 zł za dziewięć miesięcy,

- 292,10 zł za dziesięć miesięcy,
- 320,80 zł za jedenaście miesięcy,
- 329,40 zł za rok kalendarzowy.

W 2026 roku nie zmienił się krąg osób zwolnionych z płacenia na publiczne media. Są to m.in.: osoby co do których orzeczono I grupę inwalidztwa, całkowitą niezdolność do pracy, znaczny stopień niepełnosprawności, trwała lub okresowa całkowita niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym, osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub rentę socjalną, osoby niesłyszące i niewidome przy spełnieniu określonych kryteriów, osoby bezrobotne, osoby posiadające prawo do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego czy otrzymujące zasiłek dla opiekuna.

Płacić nie muszą też osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wy-

Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat i zarejestrowali odbiornik RTV, są „z automatu” zwolnieni z płacenia na publiczne media

sokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4090,86 zł zł brutto.

Na podstawie odrębnych ustaw zwolnieni są również: inwalidzi wojenni i wojskowi, kombatancki będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi, członkowie rodzin po wskazanych kombatanckach, osoby posiadające status weterana poszkodowanego na podstawie ustawy o weteranach działających poza granicami państwa.

Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat i zarejestrowali odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny, również są zwolnieni z płacenia na publiczne media. Nie muszą się zgłaszać na pocztę, bo z mocy prawa są zwolnieni od opłat. - Warunkiem jest dokonanie formalnej rejestracji odbiornika oraz posiadanie przez Poczta Polską danych PESEL stanowiących podstawę do udzielenia zwolnienia od opłat. Pozostałe osoby, którym przysługują uprawnienia do zwolnienia od opłat, powinny zgłosić uprawnienia w dowolnej placówce pocztowej - wyjaśniają w biurze prasowym Poczty Polskiej. ©©

Od początku stycznia zezwolenia dla wędkarzy wyłącznie elektronicznie

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Wędkarze zyskali nowoczesne narzędzie. Od teraz zakup zezwoleń na amatorski połów ryb w obwodach rybackich zagospodarowanych przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej Wody Polskie jest możliwy w pełni elektronicznie - szybko, wygodnie i bez wychodzenia z domu. Wyjaśniamy jak działa nowa usługa w Wirtualnym Informatorze Rzeczny (WIR).

- W obwodach rybackich bezpośrednio zagospodarowanych przez Wody Polskie możliwy jest amatorski połów ryb, a sprzedają zezwoleń na wędkowanie zajmują się właściwe terytorialnie Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej (RZGW) - mówi Edyta Nowacka, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy.

- Do tej pory zakup wymagał wielu formalności i był czasochłonny, co było uciążliwe. Teraz wszystko załatwi się od ręki online, bez wychodzenia z domu - dodaje Edyta Nowacka.



FOT. MARIUSZ KAPALA

Dostęp do łowisk dostępny jest online

Jak kupić e-zezwolenie na wędkowanie?

Wystarczy trzy kroki, aby uzyskać dostęp do łowisk w obwodach rybackich Wód Polskich:

- wejść na stronę internetową wir.wody.gov.pl lub pobrać aplikację mobilną „Wirtualny Informator Rzeczny”,
- założyć konto lub kupić zezwolenie jako gość, wybrać lokalizację łowiska i rodzaj zezwolenia (roczne lub okresowe),

- opłacić online szybki przelew, BLIK lub tradycyjny przelew bankowy.

Po zakupie na wskazany przez Ciebie adres e-mail otrzymasz dokument w formie PDF z kodem QR, który umożliwia weryfikację ważności zezwolenia.

Jeśli założyłeś konto, plik będzie dostępny także w aplikacji mobilnej. Nie musisz nic drukować, masz zezwolenie zawsze pod ręką!

Co warto wiedzieć o systemie e-zezwoleń na wędkowanie

Do końca roku 2025 system działał równolegle z dotychczasowym sposobem zakupu.

Od stycznia 2026 roku zezwolenia kupisz już wyłącznie elektronicznie.

Dlaczego warto korzystać z e-zezwoleń na wędkowanie?

- To wygoda - wędkarz kupuje zezwolenie w dowolnym miejscu i czasie. Nie ma konieczności drukowania dokumentów, ponieważ kod QR umożliwia szybką weryfikację ważności zezwolenia - uściśla Edyta Nowacka, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SZCZECIN

Włamał się do danych

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali mieszkańca Szczecina, który jest podejrzany o przełamywanie zabezpieczeń informatycznych jednej z największych spółek energetycznych w kraju i ingerencję w zawarte tam dane.

Sledczy ustalili, że na przełomie sierpnia i września 2025 roku mężczyzna wielokrotnie atakował chronione systemy. Dotyczy to również infrastruktury informatycznej jednej z największych spółek energetycznych w Polsce.

- Podejrzany, działając bez jakichkolwiek uprawnień, ingerował w dane klientów, modyfikował numery ich rachunków bankowych, wprowadzając zmienione informacje do systemu jako w pełni autentyczne. W rezultacie na wskazane przez niego konta trafiały środki z tytułu nadpłat - informuje Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. PAP

PROTEST

Przewoźnicy blokowali ulice



FOT. PAP/ANDRZEJ JACKOWSKI

W środę w Trójmieście odbył się protest przewoźników. Ulicami przejechała kolumna około 300 ciężarówek. Kierowcom skutecznie udało się pokazać sprzeciw wobec działań Baltic Hub oraz GCT. Przewoźnicy przeciwiają się praktykom terminali kontenerowych dotyczącym awizacji i wprowadzania dodatkowych opłat.

WYPADEK

Zderzenie szynobusu z koparką

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Kępica niedaleko Płońska na Mazowszu w środę rano szynobus zderzył się z koparką, której kierowca poniósł śmierć.

Szynobusem, który jechał w kierunku Sierpca, podróżowało 12 osób: 10 pasażerów i dwie osoby z obsługi.

- Po udzieleniu doraźnej pomocy medycznej wszystkim

osoby jadące szynobusem zostały przewiezione do szpitali. W pierwszej kolejności transportowani byli najbardziej poszkodowani - powiedziała rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Płońsku nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska. Przyczyny zdarzenia są wyjaśniane. Trasa przez kilka godzin była nieczynna. PAP

TATRY

Warunki turystyczne w Tatrach są bardzo trudne. Z powodu intensywnych opadów śniegu większość szlaków jest zasypana i nieprzetarta - ostrzega Tatrzański Park Narodowy. Według pomiarów IMGW w Zakopanem spadło 31 cm śniegu. Na Hali Gąsienicowej pokrywa śnieżna ma 56 cm, na Kasprowym Wierchu 55 cm, a w rejonie Doliny Pięciu Stawów Polskich przekracza już metr. Obowiązuje drugi stopień zagrożenia lawinowego.



Rozmawiamy o kształcie skutecznego narzędzia do przeciwdziałania patologii umów śmieciowych

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister pracy

Pierwsze zarzuty w sprawie „Amber Gold dla bogatych”

oprac. Karolina Wrońska
Gdańsk

Dwaj członkowie władz spółki lidera konsorcjum usłyszeli zarzuty w sprawie określonej jako „Amber Gold dla bogatych”. Piramidę finansową stworzył profesor Uniwersytetu Gdańskiego.

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Mariusz Duszyński potwierdził, że śledczy postawili zarzuty dwóm członkom władz spółki kapitałowej, będącej liderem konsorcjum finansującego poprzez umowy konsorcjalne i pożyczki działalność innej spółki.

56-letni Adam K. i 49-letni Wojciech H. usłyszeli zarzut niezgłoszenia od stycznia 2019 r. do lutego 2022 r. wniosku o upadłość spółki, pomimo powstania warunków uzasadniających upadłość według przepisów prawa upadłościowego.

Adamowi K. zarzucono również popełnienie piętnastu oszustw oraz oszustw w stosunku do mienia znacznej wartości w latach 2017-2020.

Zdaniem śledczych, podejrzany miał w latach 2017-2020 doprowadzić pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzania mieniem poprzez przyjmowanie gotówki i zawieranie umów poprzez wprowadzanie ich w błąd, nie informując o ryzykach i sytuacji finansowej spółek. Prezes Adam K. usłyszał też zarzut spłacenia części wie-



FOT. 123RF

Pokrzywdzeni, którzy zainwestowali w piramidę finansową firmowaną przez profesora UG, stracili miliony

rzycieli i działania tym samym na szkodę pozostałych pokrzywdzonych.

- Wobec Adama K. prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, poręczenia majątkowego oraz nakazu powstrzymania się od prowadzenia określonych kategorii finansowej działalności gospodarczej - przekazał prokurator Duszyński.

Najwyższa kara - do 10 lat więzienia, grozi za oszustwo.

Inwestycja w spółkę L.I. polegała na finansowaniu wynajmu samochodów zastępczych udostępnianych klien-

tom zakładów ubezpieczeń, aby czerpać zyski z wierzytelności wobec ubezpieczycieli. „Twarzą” projektu był znany profesor Uniwersytetu Gdańskiego.

Dotychczas w sprawie był przesłuchany m.in. znany biznesmen i jeden z najbogatszych mieszkańców Pomorza. Mężczyzna miał polecić warszawskiemu przedsiębiorcy inwestycję w L.I., poznał go z profesorem UG, który był pomysłodawcą biznesu i ręczył znanym nazwiskiem za powodzenie przedsięwzięcia. Prezes warszawskiej spółki stracił pra-

wie 2 mln zł. Znany pomorski biznesmen też wpłacił gotówkę na działalność spółki L.I.

W sprawie był również przesłuchiwany trójmiejski dealer samochodowy - też miał ręczyć za sukces projektu - jego syn wciągnął do L.I. sopockiego przedsiębiorcę, który wpłacił 1,5 mln zł.

Sledczy dysponują m.in. mailami, w których biznes jest polecany - ustaliła nieoficjalnie PAP.

- Biznes mógł się kręcić, bo opierał się na znajomości, a czasem nawet przyjaźni poszczególnych osób. Część osób, ufając znajomym, nie czytała podpisywanych umów. W sprawie przewijają się nazwiska śmietanki towarzyskiej Trójmiasta. Nie ma tam przypadkowych osób, a większość z nich na co dzień dysponuje dużą ilością gotówki. Stąd też określenie „Amber Gold dla bogatych” - powiedział PAP jeden z uczestników biznesu.

Jego zdaniem gotówka na pewnym etapie była wyłudzana od konsorcjantów i pożyczkodawców, choć firma nie miała już szans na rynkową działalność.

Pierwsze zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku na początku stycznia 2022 r. Dotyczy trzech wskazanych osób: profesora Uniwersytetu Gdańskiego, prezesa funduszu inwestycyjnego oraz jednego z członków zarządu. PAP

Karol Nawrocki spotka się z premierem Donaldem Tuskiem. Sytuacja wymaga bezpośredniej dyskusji

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz poinformował na antenie TVN24, że do spotkania prezydenta z premierem dojdzie jeszcze w tym tygodniu.

Prezydent Karol Nawrocki jest w bezpośrednim kontakcie z premierem Donaldem Tuskiem, przekazał na antenie

TVN24 Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Do spotkania między prezydentem a premierem ma dojść prawdopodobnie jutro. Jak podkreślał Przydacz: „Sytuacja polityczno-międzynarodowa wymaga tutaj bezpośredniej dyskusji i ustaleń pomiędzy dwoma najważniejszymi urzędnikami w państwie polskim, czyli prezydentem będącym głową państwa i premierem będącym szefem rządu”.

Również premier Donald Tusk zapowiadał rozmowę z prezydentem już po spotkaniu państw wspierających Ukrainę w Paryżu.

Rozmowa ma dotyczyć gwarancji bezpieczeństwa po zakończeniu wojny w Ukrainie, a także roli poszczególnych państw. Tusk przekazał, że „Polska będzie państwem wiodącym, jeśli chodzi o te kwestie logistyczno-organizacyjne”.

Będzie to pierwsze od połowy września spotkanie,

w trakcie którego ma zostać ustalone, jaka będzie rola prezydenta, a jaka rządu.

W styczniu ma także dojść do spotkania prezydenta Karola Nawrockiego z Radosławem Sikorskim. Z kolei w przyszłym tygodniu ma dojść do spotkania Karola Nawrockiego z wicepremierem, ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem koordynatorem służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem, a także z szefami służb.

Tłumy pożegnały legendę kina. Brigitte Bardot spoczęła w Saint-Tropez

oprac. Anna Nagel
Saint-Tropez

W środę 7 stycznia odbył się pogrzeb zmarłej przed dwoma tygodniami Brigitte Bardot. Oczy całego świata zostały zwrócone na ceremonię w Saint-Tropez.

Ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 11 w kościele w Saint-Tropez. Po uroczystości w Kościele Wniebowzięcia Matki Bożej w Saint-Tropez nastąpił pochówek, który miał charakter prywatny. Uroczystość można było oglądać dzięki transmisji z kościoła, na ekranach w porcie i na centralnym placu Saint-Tropez - place des Lices.

Na pogrzebie pojawiła się prywatnie liderka francuskiej skrajnej prawicy Marine Le Pen,

która była przyjaciółką Bardot. Bardot wyrażała poparcie dla liderki skrajnej prawicy, nazywając ją „nową Joanną d'Arc”.

W pogrzebie nie brał udziału prezydent Emmanuel Macron. Relacje między nim i Bardot nie były ciepłe; gwiazda miała mu za złe to, że nie przychyliła się do jej żądań dotyczących ochrony zwierząt.

Francuski rząd reprezentowała Aurore Berge, ministerka ds. równości, obrończyni praw zwierząt.

Brigitte Bardot, jedna z najbardziej znanych aktorek francuskich, zmarła w niedzielę w wieku 91 lat. Zagrała łącznie w 56 filmach i zaśpiewała ponad 80 piosenek. W latach 70. zakończyła karierę filmową i poświęciła się działalności na rzecz ochrony zwierząt. PAP



Pogrzeb francuskiej aktorki Brigitte Bardot można było śledzić na ekranach ustawionych w Saint-Tropez

Liderka opozycji: To my powinniśmy przejąć władzę

oprac. Anna Nagel
Caracas

Liderka wenezuelskiej opozycji Maria Corina Machado oświadczyła w wywiadzie dla stacji CBS News, że jej ugrupowanie powinno przejąć władzę w kraju po obaleniu Nicolasa Maduro.

- Naród Wenezueli już wybrał - powiedziała Machado, odnosząc się do wyborów prezydenckich z 2024 roku, w których - według protokołów z głosowania przedstawionych przez opozycję - popierany przez nią kandydat Edmundo Gonzalez Urrutia odniósł wysokie zwycięstwo nad Maduro.

Na pytanie o to, czy jej ugrupowanie powinno przejąć władzę po obaleniu Maduro, opozycjonistka odparła: Absolutnie tak. Mamy prezydenta elekta, którym jest Edmundo Gonzalez Urrutia. Jesteśmy gotowi i chętni, by służyć narodowi - podkreśliła.

Machado, niekwestionowana liderka opozycji, odniosła w 2023 r. przytłaczające zwycięstwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Po wyborach z 2024 r. władze ogłosiły zwycięstwo Maduro, ale wiele krajów, w tym USA i państwa UE, nie uznało tych wyników.



Maria Corina Machado otrzymała w 2025 roku Pokojową Nagrodę Nobla. W grudniu przybyła do Oslo i pozdrowiała swoich zwolenników

Nie jest jasne, czy Machado i Gonzalez będą mogli wrócić do Wenezueli i wziąć udział w zarządzaniu krajem - podkreśliła CBS News. Formalnie obowiązki prezydenta, po schwytaniu Maduro przez siły USA, przejęła wyznaczona przez niego wiceprezydent Delcy Rodriguez, uznawana za twardogłową przedstawicielkę reżimu.

Donald Trump publicznie podał w wątpliwość, czy Machado powinna przejąć władzę, sugerując, że nie byłaby w stanie kontrolować kraju. - Jest bardzo miłą kobietą, ale nie cieszy się szacunkiem - powiedział

w sobotę dziennikarzom prezydent USA.

Machado oświadczyła w wywiadzie dla CBS News, że nie rozmawiała w tym roku z Trumpem. Dodała, że naród wenezuelski jest „bardzo wdzięczny” za jego decyzję o schwytaniu Maduro.

Obowiązki prezydenta, po schwytaniu Maduro przez siły USA, przejęła wyznaczona przez niego wiceprezydentka Delcy Rodriguez

- Kilka tygodni temu ludzie powiedzieliby, że dotarcie do tego miejsca jest niemożliwe. A przywództwo i odwaga prezydenta Donalda Trumpa sprawiły, że Nicolas Maduro stanie w obliczu sprawiedliwości. To wielka sprawa. (...) To ważny krok w stronę przywrócenia dobrobytu, praworządności i demokracji w Wenezueli - powiedziała Machado.

Siły amerykańskie 3 stycznia schwytały Maduro i jego żonę Cilię Flores. Para została przewieziona do USA, gdzie sąd federalny w Nowym Jorku postawił im zarzuty. PAP

USA ścigają tankowiec, Rosja wysłała mu pomoc

Grzegorz Kuczyński
Ocean Atlantycki

Rosja wysłała okręt podwodny i „inne siły morskie” w celu eskortowania tankowca Bella 1, ściganego na Oceanie Atlantyckim przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych.

Tankowiec znajduje się obecnie około 300 mil morskich na południe od Islandii. Według informacji CBS News Stany Zjednoczone planują przechwycić tankowiec. Stacja telewizyjna zauważa, że nie jest jasne, czy plany amerykańskiej Straży Przybrzeżnej uległy zmianie po wysłaniu rosyjskich sił morskich do eskortowania tankowca. Wszystko zaczęło się 20 grudnia, gdy Straż Przybrzeżna Stanów Zjednoczonych próbowała zatrzymać na Morzu Karaibskim

tankowiec Bella 1 płynący pod banderą panamską, który zmierzał do Wenezueli. Statek znajdował się na liście sankcji z powodu transportu irańskiej ropy (wg „The Wall Street Journal” obecnie statek jest pusty).

Załoga składająca się z obywateli Rosji, Ukrainy i Indii odmówiła podporządkowania się żądaniom Amerykanów i zmieniła kurs, więc amerykańskie siły rozpoczęły pościg. Uciekając przed nim, członkowie załogi tankowca namalowali na burcie flagę Rosji. Kilka dni po tym incydencie statek został przemianowany na Marinera i wpisany do Rosyjskiego Rejestru Morskiego.

Według informacji „The New York Times” rząd Federacji Rosyjskiej skierował do Stanów Zjednoczonych oficjalną notę dyplomatyczną z żądaniem zaprzestania ścigania tankowca.

Nie tylko Grenlandia? Portugalczycy obawiają się zakusów Donalda Trumpa na Azory

oprac. Adam Kielar
Lizbona

Niespodziewanie jednym z tematów ostatniej debaty kandydatów ubiegających się o fotel prezydenta Portugalii była kwestia archipelagu Azory i potencjalnych zakusów Donalda Trumpa wobec wysp.

Od 1944 roku na wyspie Terceira, należącej do archipelagu Azory na Oceanie Atlantyckim, w bazie Lajes stacjonują amerykańscy żołnierze.

Ostatnie wypowiedzi Donalda Trumpa oraz jego administracji, która przekonuje, że należąca do Danii Grenlandia jest „niezbędna dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”, wzbudziły niepokój wśród kandydatów na prezydenta Portugalii, której Azory



Horta jest jedną z trzech stolic archipelagu Azory

są autonomicznym regionem. Podczas debaty w publicznej telewizji RTP politycy z różnych stron portugalskiej sceny wyrazili zaniepokojenie, że Amerykanom może nie wystarczyć samo użytkowanie położonej na Terceirze bazy Lajes.

Ze strony amerykańskiej administracji nie padły do tej pory żadne deklaracje w tej sprawie, jednak ostatnie wydarzenia w Wenezueli oraz zakusy wobec Grenlandii nie pozostały bez echa w Portugalii.

Amerykańska baza Lajes na Azorach

Zasady współpracy między Waszyngtonem a Lizboną w zakresie korzystania z wojskowej placówki reguluje umowa z 1995 roku. Amerykańskie siły powietrzne (USAF) mogą jej używać do przeprowadzania operacji związanych z działaniem NATO.

Strategiczne położenie tej bazy i samego archipelagu Azorów było jednym z głównych argumentów za zaproszeniem Por-

tugalii do Paktu Północnoatlantyckiego w 1949 roku, mimo że autorytarną władzę sprawował tam wówczas Antonio Salazar.

Azory są regionem autonomicznym Portugalii, jednak - podobnie jak Madera czy hiszpańskie Wyspy Kanaryjskie - są pełnoprawnymi częściami Unii Europejskiej.

Archipelag leży około 1400 kilometrów na zachód od Europy. Znajduje się tam najwyższy szczyt Portugalii, Pico, mierzący 2351 metrów n.p.m.

pod PARAGRAFEM

Express Bydgoski
Czwartek, 8.01.2026

ZA TYDZIEŃ

Peaky Blinders: czas brutalni w kaszkietach

W popularnym serialu Tommy Shelby i jego ludzie przypominają gangsterów ery prohibicji. Niewiele ma to wspólnego z prawdą historyczną



W KINACH

Kulisy sprawy Maxa Lindera

16 stycznia do kin wchodzi polsko-francuski dokument „Życie i śmierć Maxa Lindera” w reż. Edwarda Porembnego. Max ma wszystko: jest światowej sławy bogatą gwiazdą filmową, jest żonaty z bardzo młodą i seksowną kobietą, z którą ma córkę. Jednak 1 listopada 1925 r. świat nagle dowiaduje się, że Max Linder i jego żona, Ninette Peters, popełnili samobójstwo.

Wielki pożar Krakowa w lipcu 1850 r. Przypadek czy podpalenie?

Bożenna Piskała
redakcja@polskatimes.pl

Owego feralnego lata spłonęło 10 proc. zabudowy miasta: 160 kamienic i domów, pałac Biskupi i pałac Wielopolskich, kościoły św. Franciszka z Asyżu, Świętej Trójcy, św. Norberta i św. Józefa.

Pożar wybuchł 18 lipca w młynach przy ul. Krupniczej, czyli na zachód od centrum miasta. Potem stało się – jak pisał kronikarz – „coś dziwnego”. Oto w upalny dzień zaczął nieoczekiwanie wiać silny wiatr, który błyskawicznie rozprzestrzenił pożogę w kierunku środka Starego Miasta. Od wielu tygodni nie spadła ani kropla deszczu, dachy były suche jak siano, a niemal całe Śródmieście pokrywała łatwopalna dachówka gontowa. Wystarczyło kilka minut, by pożar ogarnął miasto. Z dymem poszły klasztory oo. Dominikanów, Franciszkanów i ss. Bernardynek. Oprócz wyposażenia wewnątrz tych świątyń utracono też cenne kolekcje dzieł sztuki i księgozbiory, zgromadzone w domach prywatnych. Pożar przyniósł ogromne straty materialne, spłonęło wiele mieszkań, sklepów i magazynów, wraz z którymi przepadły majątki całych rodzin. Jak donosił krakowski „Czas”: „Z kilku domów wznosi się ciężki dym, tu i ówdzie pali się belka lub futryna od okna. Mury i kominy sterczą nagie, czarne, popalone, jako krzyże nad mogiłami dawnej egzystencji”. W długiej relacji Janiny Bieniarzówny ogień dotarł też na ul. Wiślną, gdzie zajął dachy kamienicy „Pod zającem”, drukarni uniwersyteckiej oraz szkoły technicznej.

Nastąpiła apokalipsa

Jak zapisał Jerzy Zathay w „Pamiętnikach polskiej rodziny”, mieszkańcom na myśl przychodziła biblijna Apokalipsa. Wiatr ciskał w powietrze tym, co znajdowało się na poddaszach i w lokalach płonących kamienic. „Rupiecie, odzież i papiery nagromadzone przez lokatorów, gonty oraz przepalone



Teodor Stachowicz: „Śródmieście w płomieniach dnia 18 lipca 1850 r”. Ratowanie płonących ulic: Franciszkańskiej, Szerokiej, Grodzkiej

orzechy włoskie, które na dzień służyły jako opał, fruwały z budynku na budynek. Płonęły drewniane ganki, schody, stajnie i szopy przytulone do murywanych kamienic”.

„Widok to był nie do opisanie! Tam mieszkańcy wyrwywający spośród płomieni, co jeszcze ratować się dało; dalej wojsko całe pod bronią; tu lud koczujący się przed Bogiem Zastępów i o miłosierdzie nad resztą biednego miasta błagający!” – donosił „Czas”.

Z kolei historyk Fryderyk Hechel zauważał: „Gdyby w czasie palenia się wiatr na inną stronę miasta skierował się, całe miasto poszłoby w perzynę”. W biały dzień południowa część rynku płonęła w najlepszej, a z Sukiennic zrzucano dach, by zapobiec jeszcze większej katastrofie, bo w środku zgromadzono towary, m.in. ogromne ilości spirytusu.

„Straszny był widok”

Wiatr osłabł dopiero w nocy, a wraz z nim płomienie, jednak zagrożenie wciąż było realne. O świcie okazało się, że pożar zniszczył dwa klasztory, pałace i 153 inne budynki, w tym ka-

mienice, stajnie, magazyny i sklepy. Wielu mieszkańców w jednej chwili straciło dorobek życia. „Każdy ocalały dom, każdy stryszek, a nawet piwnice przepełnione były ludźmi, którzy znaleźli się bez dachu nad głową” – wspominała dni po pożarze pochodząca z Krakowa aktorka Helena Modrzejewska w książce „Wrażenia i wspomnienia”.

Karolina Małas w tekście „Wystarczyła chwila, by Kraków zapłonął”, (Onet, 18 lipca 2025 r.) zauważa: „Walka z mniejszymi pożarami trwała jeszcze przez kilkanaście godzin, a ostatnie pogorzelisko zostało wygaszone dopiero pięć dni później. Tragedia zwróciła uwagę władz miasta na poważny problem, bo już na początku akcji gaśniczej okazało się, że Kraków dysponował tylko trzema sikawkami, a oddział straży pożarnej liczył tylko kilka osób i nie nadążał z gaszeniem, nawet mając do pomocy tzw. kolumnę ogniową, złożoną z krakowskich czeladników i robotników”.

„Czas” nr 167 z 23 lipca 1850 r. ubolewał: „Straszny jest widok naszego miasta: jako zamki porozwalane sterczą czarne, okap-

ujące mury, a przez okna wyziewają stopy zsypanych rumowisk, pod którymi przepadły na długo, może na zawsze majątki naszych obywateli. Ze zgłiszczów kurzą się jeszcze gdzieś dymy, tli się w pułapach ostatni ślad tej fatalnej plagi, która główną część miasta naszego w perzynę obróciła”.

Policzono ofiary

W trakcie pożaru zginęło pięć osób – wszystkie straciły życie 18 lipca. Ich tożsamość udało się ustalić dzięki tekstom zawartym w „Czasie”. W żywoile śmierć ponieśli: małżeństwo Żebrowskich – zginęli w swoim szynku na Gołębiej, którego nie chciał opuścić mąż; starsze wiekiem małżeństwo Ziobrowskich – za skoczeni ogniem nie zdążyli opuścić swojej kamienicy na Gołębiej; niejaki Filipowski, właściciel domu na Stolarskiej, starszy wiekiem, z racji choroby został przeniesiony do klasztoru dominikanów (jako bardziej bezpiecznego miejsca), lecz gdy pożar ogarnął i te zabudowania, nie zdołał się uratować.

Do tej listy ofiar można też dodać 60-letnią służącą urzędnika Zakrzewskiego, która ucieka-

jąc z płonącego domu, wyskoczyła przez okno i zmarła w wyniku odniesionych obrażeń. Oprócz tego w „Czasie” znalazły się wzmianki o śmierci kilkorga dzieci, lecz nie zostały one potwierdzone.

Liczba rannych jest dokładnie nieznana, z pewnością jednak była dość znaczna. Ludzie odnosili obrażenia zarówno uciekając przed ogniem, jak i próbując z nim walczyć. Wiadomo jedynie, że podczas akcji gaszenia pożaru 15 spośród krakowskich policjantów zostało rannych, jeden zaś miał ponieść śmierć, ale informacja ta nie została potwierdzona. Prócz tego kilku uczestników akcji gaszenia pożaru na Kleparzu 26 lipca odniosło dotkliwe obrażenia.

Na tropie podpalaczy

Jeszcze w trakcie pożaru, krakowski „Czas” podawał, że aresztowano podejrzaną osobę, które mogły wzniesić ogień, co miały potwierdzać znalezione przy nich przedmioty. 18 lipca generał-major Hławaczek, dowódca garnizonu, osobiście zatrzymał mężczyznę z siarką, świecą i paczką prochu, owiniętą w bawełnę. Natomiast mecenas Boguński, właściciel kamienicy nieobjętej jeszcze pożarem, złapał 10-letniego chłopca, który próbował wbiec na strych budynku z łatwopalnymi materiałami. Trzymano ich w odwachu przy Wieży Ratuszowej lub w Krzysztoforach, pełniących funkcję koszar wojskowych.

19 lipca pod kościołem Mariackim znaleziono podrzuconą siarkę. Krążące wśród ludności plotki mówiły, że ogień w kościele św. Józefa miał pojawić się nie od zewnątrz, ale na strychu, zaś kościół oo. Dominikanów ponoć zaczął palić się od strony ul. Szerokiej, kiedy ta jeszcze nie była objęta płomieniami.

Na Krowodrzy omal nie doszło do samosądu nad mężczyzną, przy którym znaleziono proch. Aby uspokoić ludność, dowództwo garnizonu zapowiedziało wprowadzenie sądu wojennego, który w ciągu doby osądzi i skaze ewentualnych podpalaczy. Informacja o tym

spotkała się z przychylną reakcją mieszkańców miasta.

Jednak przypadek?

Jednakże, jak wykazało później oficjalne śledztwo, w „grę nie wchodziły sprawy kryminalne ani polityczne” – pożar miał „rozpocząć się przypadkowo”, a jego nieumyślnymi sprawcami byli młynarczyk Piotr Fici i Jan Trójka, terminator u kowala Ignaszewskiego. Taki oficjalny raport wydrukowano w 181 numerze „Czasu” z 8 VIII 1850 r. na pierwszej stronie.

Wedle raportu śledczego „tego dnia pracowali nad dopasowaniem żelaznej obręczy na wał koła młyńskiego, którą w tym celu musieli rozgrzać. Jednak od zapalonego w izbie czeladnej ognia zajęły się cewie, drewniane kliny do kół młyńskich, suszone w kominie. Pożaru nie udało się ugasić, zaś młyn błyskawicznie stanął w płomieniach.

„Silny wiatr wkrótce rozniósł ogień na sąsiednie budynki przy Krupniczej oraz kilka położonych po drugiej stronie Młynówki. Na miejscu szybko pojawiła się straż pożarna oraz liczni mieszkańcy, którzy próbowali ugasić ogień lub przynajmniej uniemożliwić dalsze rozszerzenie się pożogi”.

Ciekawe informacje na temat pożaru przytaczają Tomasz Seitz i Maciej Bojarski w tekście „Rudawa i Wielki Pożar Krakowa 1850”, zamieszczonym w piśmie wodociągów miasta Krakowa „Woda i my” (nr 91, grudzień 2019 r.). Czytamy tam: „Aby przedstawić wszystkie fakty powinniśmy również uwzględnić działania austriackich władz zaborczych, a ich postawa nie była bierna. Członkowie garnizonu badali przyczyny pożaru, poszukiwali potencjalnych podpalaczy, o istnieniu których pogłoski szybko rozniósł. Pomimo że śledztwo ostatecznie wykazało, że ogień zaprószone został przypadkowo, a winnych nieumyślnego spowodowania pożaru postawiono przed sądem, do końca roku kolejne niewielkie pożary część mieszkańców miasta brała za dzieło podpalaczy”.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
brak, stanmajer, żar, pisk, strzyg



Nigdy nikomu o tym nie mów!

W pewien mroźny grudniowy wieczór 10-letni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nieoczekiwanie wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie chce zdradzić.

Andrzej Konefał, „Klucz do grudnia”, wyd. ReWizja, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Małżeńska wojna o przetrwanie

Zacytujmy fragment powieści K.L. Slater, bowiem dobrze oddaje jej mroczny klimat: „Walczę o życie w szpitalu. Moja żona właśnie rozmawia z policją i oskarża mnie o zamordowanie kobiety o miodowych włosach. Jej zazdrość i podłe kłamstwa mogą zniszczyć mi życie”.

K.L. Slater, „Mąż i żona”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Sława – recepta na nieszczęście

W świecie celebrytów talent bez znajomości nie znaczy nic. A pełen blichtru świat, do którego bohaterowie powieści Miki Modrzyńskiej tak pragną wejść, okaże się labiryntem kłamstw i manipulacji. Cena, jaką zapłacą, będzie przerażająca.

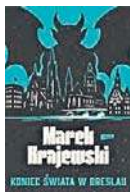
Mika Modrzyńska, „Światła, kamera, zbrodnia”, wyd. Wydawnictwo KDW 2025, cena 79,99 zł



Koszmar Niny Winchester

Z pozoru życie Niny Winchester jest idealne: garderoba pełna markowych ubrań, szybki samochód, perfekcyjny mąż. Ale wystarczy jeden błąd, jedna chwila słabości, a fasada pęka. Drzwi pokoju na poddaszu zatraskują się i zaczyna się koszmar.

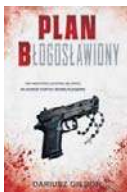
Freida McFadden, „Pomoc domowa”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 49,90 zł



Koniec świata zawitał do Breslau

Wznowienie klasyki pióra Marka Krajewskiego. Wrocław, zima 1927 r. Miastem wstrząsają wieści o kolejnych zmasakrowanych zwłokach. Morderca zabija ludzi w bardzo wymyślny sposób i Eberhard Mock musi mocno główkować, aby go złapać.

Marek Krajewski, „Koniec świata w Breslau”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,90 zł



W sutannie, aby naprawić świat

Janusz ma plan, który z pozoru wydaje się prosty – jedeno porwanie, szybki okup, żadnych ofiar. Nie jest to do końca zgodne z kapłańską rutyną, ale przecież Bóg widzi intencje. Trzeba zmieścić świat, w którym młodzież częściej trafia do monopolowego niż do kościoła.

Dariusz Gieroń, „Plan błogosławiony”, wyd. High Heels 2025, cena 49,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL POMORSKI II RP

Gdynia w lutym 1938 r. Co działo się w mieście obchodzącym święto 18. rocznicy „odzyskania morza”?

Na stronie Trojmiasto.pl znaleźć można tekst Jarosława Kusa z 2018 r. pod intrygującym tytułem „Gdy do głosu dochodzą»kulturalni«chuligani”. Autor przywołuje wydarzenia związane pośrednio ze świętem – jak wtedy pisano – „odzyskania morza”.

Tamtego roku obchody święta, przypadającego tradycyjnie na dzień 10 lutego, przeniesiono na niedzielę 13 lutego, co miało zapewnić tłumny udział gdynian w patriotycznych manifestacjach. Kus sięgnął zatem do archiwalnych numerów „Gazety Gdańskiej”, polskojęzycznego dziennika z siedzibą w Drukarni Gdańskiej.

„Usiłował zniewolić”

Oto kilka dni przed obchodami, w lesie orłowskim, który – jak zaznaczali redaktorzy „Gazety Gdańskiej” – „podlegał specjalnej ochronie jako tereny pod przyszły park narodowy”, zaobserwowano „różnych ludzi, którzy nocą i nad ranem wycinają drzewa, zabierając je do domu na opał”. Na kradzieży „przytrzymano kilka osób” i z miejsca ukarano je aresztem oraz grzywnami.

Jednak czasem taka kara była zbyt mała, zwłaszcza jeśli miało się do czynienia z takimi przypadkami, jak 19-letni „zwrotniako”, który napadł na mieszkankę Gdyni Zofię K.,



Gdynia tuż przed wojną. Ul. Świętojańska widziana z lotu ptaka, w tle stocznia

przechodzącą ul. Pomorską. „Opreszek – czytamy w „Gazecie” – wyrwał kobiecie torebkę, a następnie wciągnął ją do pobliskiego lasu i usiłował »zniewolić«. Na szczęście kobieta zdołała się wyrwać i zbiec.

Daj pan wekselek

Czasami człowiek musi ponieść konsekwencje własnych czynów, co często przytrafia się pozbawionym wy-

obraźni dzieciom. Tak rzecz miała się z pewnym 9-latkim z ul. Świętojańskiej, który ryzykowną jazdę na stopniu auta przypłacił „zaledwie” złamaniem ręki. Trudno jechać na samochodowym błotniku, zauważa Kus, a jeszcze trudniej na fałszywym „wekselku”. Przekonał się o tym niejaki Nowaczyk z Poznańskiego, usiłujący za pomocą fałszywych wekselków dyskontować w różnych firmach,

„tytułem należności zakupioną tam manufakturę”.

Gdynianie byli już na punkcie fałszerstw mocno przewrażliwieni, a ofiarą tej nadwrażliwości padali czasem Bogu ducha winni obywatele, jak np. pewien kinoman, który w kasjer kina „Lido” zakwestionował 2 monety 50-groszowe jako „wątpliwej wartości”.

Uwaga, pali się!

Poważniejsze zdarzenia miały miejsce już po święcie, 17 lutego 1938 r., po godz. 16. To wtedy w centrum miasta dały się zauważyć kłęby gęstego, ciemnego dymu, wydobywające się z piwnicy jednego z domów przy ul. Świętojańskiej.

W nr 31 z 18 lutego „Gazeta Gdańska” donosiła w sensacyjnym tonie: „w znanej gdynskiej fabryce stempli przy ulicy Świętojańskiej 9 nastąpił wybuch płynnego kauczuku, przygotowanego do wyrobu pieczętek gumowych”. Powiało grozą: „wskazywało się, »w podziemiach biura 2 konsulatów oraz Rady Interesantów Portu«. Na miejsce zdarzenia dotarła straż pożarna, »pożar ugasiła, zalewając całe podziemie wodą«. Do szpitala odwieziono poparzonego 18-letniego pracownika poszkodowanego wskutek zatrucia gazami.

opr. pisk

KAJDANKI, KUMPLE POLICJANTA

Od archeologów wiemy, że pierwsze kajdanki – używano ich do krępowania więźniów i niewolników – znane były już w IV w. przed Chrystusem. Ponoć Grecy po jednej z bitew w Kartaginie z rzymskimi żołnierzami znaleźli w ich taborach wozy pełne kajdan, czyli łańcuchów do skuwania rąk i nóg.

Anglicy plus pewien Niemiec

W 1780 r. założono firmę Hiatt Handcuff, która jako pierwsza na świecie zapoczątkowała zorganizowaną produkcję kajdanek, początkowo dość prymitywnych. Jednak dopiero w XIX w. przyjęły one kształt zbliżony do współczesnych. Wtedy też zaczęły być stosowane przez policję i w więzieniach, jako standardowego narzędzia

do krępowania osadzonych. W 1862 r. W. V. Adams opatentował pierwszą regulowaną konstrukcję kajdankowej zapadki. Z kolei w 1879 r. John Tower wprowadził pierwszą konstrukcję kajdanek z podwójną blokadą.

W historii kajdanek nie mogło być jasna zabraknąć Niemców. W 1893 r. Franz Hol-

zhausen opatentował kajdanki policyjne z hartowanej stali, które składały się z dwóch łączonych ze sobą pierścieni, zaciskających się na nadgarstkach za pomocą specjalnego mechanizmu. Do tego dochodził kluczyk. Jego pomysł w 1912 r. udoskonalił George A. Carney. Dzięki jego tzw. mankietowi obrotowemu policjant mógł zapiąć przestępcy kajdanki jedną ręką.

Houdini pławi się w Rochester

Współczesne kajdanki to w zasadzie mechanizmy Holzhausena: składają się zwykle z dwóch otwieranych kluczem obręczy (zakładanych na ręce lub nogi) oraz łącznika, którym może być łańcuch, zawias, przegub lub stalowa linka. Ciekawą odmianą, jednak również bardzo skuteczną, są małutkie

kajdanki zakładane jedynie na kciuki. Obecnie coraz częściej stosuje się też kajdanki samozaciskowe, zrobione z wysoko wytrzymałego tworzywa sztucznego – tzw. trytytki.

Ale to nie Adams, Tower czy Holzhausen uznani zostali za patrona kajdanek. Jest nim Węgier Harry Houdini (1874-1926), iluzjonista i magik, którego niezbędnym atrybutem w wielu występach były właśnie kajdanki systemu Holzhausena. Podczas jednego ze swoich kaskaderskich show wskoczył do rzeki Rochester w stanie Nowy Jork z rękami skutymi za plecami. Jak się z nich uwolnił – do dziś pozostaje sporne. Ale – jako że patronuje kajdankowemu biznesowi – pozostawmy mu tę tajemnicę.

opr. strzyg



Houdini podczas jednego ze swych ekwilibrystycznych pokazów, kiedy to uwalniał się od kajdanek pod wodą

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

AUTOPROMOCJA



Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn

expressbydgoski.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011456637



Zieleń Miejska

Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13

24h / 7 - 52 324 99 99

WŁASNE KREMATORIUM

0011459139

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4.01.2026 r. odszedł od nas
ukochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

śtp

Janusz Bilecki

lat 90

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 12.01.2026 r. (poniedziałek) o godz. 11.30
w kościele Bł. Michała Kozala przy ul. Nakielskiej.

Pogrzeb odbędzie się po mszy św.
na cmentarzu komunalnym przy ul. Kcyńskiej.

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011459057

Małgorzacie Kęsik

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego
oraz Referatu Płac Urzędu Miasta Bydgoszczy

0011459066

Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śtp

Felicji Murzyn

z domu Orsztynowicz

lekkoatletki, reprezentantki Polski,
mistrzyni Polski w biegu na 200 m z 1951 roku,
wielokrotnej medalistki zawodów tej rangi,
zawodniczki i organizatorki życia sportowego,
związanej z klubami oraz towarzystwami naszego regionu,
w tym z Polonią Bydgoszcz.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
składają

Zarząd i Członkowie
KS Polonia Bydgoszcz Sekcja Lekkoatletyczna

0011458714

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci...”

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Naszej Koleżanki



Marioli Kitowskiej

wieloletniej pracownicy
Bydgoskiego Biura Finansów Oświaty.

Byłaś dla nas wspaniałą, radosną i skromną Osobą,
od której emanował spokój i ciepło.
Odeszłaś zdecydowanie za szybko,
ale na zawsze pozostaniesz
w naszych wspomnieniach i pamięci.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Bydgoskiego Biura Finansów Oświaty



0011458916

„Ci, których kochamy, nigdy nie odchodzą na zawsze”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 25 grudnia 2025 r. odeszła od nas
Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śtp

Janina Kołodziejczyk

lat 90

Pogrzeb poprzedzony Mszą Św. odbędzie się
w sobotę, 10 stycznia 2026 r. o godz. 12.30
na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej
w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011459142

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 6.01.2026 r. zasnął w Bogu
nasz kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

śtp

Zbysław Mielcarz

lat 99

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia
9.01.2026 r. o godz. 9.00
na cmentarzu parafialnym przy Al. Kardynała Stefana
Wyszyńskiego - Bielawki.

W smutku pogrążona

Rodzina

0011459146

Odeszła wybitna postać kultury bydgoskiej,
wizjonerka i poślaniec sztuki

MAŁGORZATA
WINTER

Przyjaciele

0011458924

„Pozostaniesz w naszych sercach i myślach – do zobaczenia”

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2 stycznia 2026 r. zmarła
Nasza Kochana Mama i Babcia

śtp

Zofia Teresińska

lat 82

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
w piątek, 9 stycznia 2026 r. o godz. 14.30
w kaplicy na cmentarzu parafialnym
przy ul. Zaświat 6 w Bydgoszczy.
(Modlitwa różańcowa odprawiona zostanie o godz. 14.00)

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011458440

„Nie umiera ten, kto mieszka w naszych sercach”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2 stycznia 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Siostra i Ciocia

śtp

Irena Pokorska

lat 70

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w dniu 9.01.2026 r. (piątek) o godzinie 9.00
w kościele pw. NMP Matki Kościoła
przy ul. Jaskółczej w Bydgoszczy.

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona różańcem
tego samego dnia o godzinie 12.30 (różaniec 12.00)
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej.

Pogrążona w głębokim smutku i żalu Rodzina

Cykle snów

Twój nocny sen składa się z czterech lub pięciu cykli trwających po około 90 minut każdy, przedzielonych krótkimi okresami przebudzenia. Sen jest najbardziej regenerujący podczas pierwszych cykli.

Każdy cykl składa się z trzech różnych rodzajów snu:

- ▶ sen płytki, z niską aktywnością ciała;
- ▶ sen głęboki, gdy ciało i mózg są w całkowitym odpoczynku;
- ▶ sen REM, gdy mózg zachowuje się w podobny sposób, jak wtedy, gdy jesteś obudzony. Podczas fazy REM masz marzenia senne.



Mniej więcej o tej samej porze czujesz narastające zmęczenie oraz senność. To zjawisko jest regulowane przez rodzaj zegara w twoim mózgu.

Już czas na sen

▶▶ Sypialnia powinna być często wietrzona, a temperatura w niej nie powinna przekraczać 20 st.C

Maja Erdmann

Sen jest niezbędny do życia. Gdy śpisz, twoje mięśnie oraz niektóre obszary mózgu odpoczywają i gromadzą energię.

Przyczyn bezsenności jest wiele. Najczęściej towarzyszy ona depresji, a więc trzeba najpierw tę chorobę wyleczyć, by mieć sen spokojny. Spać nie mogą również osoby z zaburzoną funkcją organów wydzielania wewnętrznego, czy też chorujące kardiologicznie. Stres jest

również dużym problemem. Bez nauczania się metod relaksowania się i rozwiązywania sytuacji stresogennych nie ma co marzyć o dobrym śnie. Jeśli przyjmujesz jakieś leki, skonsultuj się z lekarzem, który je zapisał. Być może to właśnie one przeszkadzają w dobrym spaniu.

Jak dobrze spać?

Najważniejsze by zadbać o higienę snu. Przede wszystkim złota zasada brzmi: żadnych używek po południu. Kawę i herbatę odstawiamy i absolutnie nie pijamy ich przed położeniem się do łóżka. Oba

te napoje mają w sobie substancję pobudzającą, a przecież chodzi by się przed snem wyciszyć. Drugą ważną sprawą jest unikanie wieczorem intensywnej aktywności, takiej jak uprawianie sportu czy długotrwały wysiłek intelektualny. I tu znowu chodzi o niepotrzebne pobudzenie. Nasz organizm chce odpocząć, a my go rozkręcamy. Po co? Przecież chce nam się spać, a to oznacza, że potrzebny nam odpoczynek.

Zero jedzenia

Jednym z największych grzechów przeciwko dobremu

snu jest objadanie się na noc i to co gorsza serwowanie sobie bardzo ciężkostrawnych kolacji. Golonka, czy chleb ze smalcem po 20.00 to zbrodnia przeciwko dobremu spaniu.

Fizjologowie snu powtarzają też uparcie: proszę nie pić przed pójściem do łóżka. Nerki działają, nawet gdy śpimy i niestety, pęcherz może nas obudzić w środku nocy i najpiękniejszy sen odpłynie.

Wygodna podstawa

Dobre łóżko to podstawa wypoczynku. Przesypiamy jedną trzecią naszego życia, więc

nie warto oszczędzać na jakości sprzętów do spania. Materac musi być wygodny, często wietrzony, a pościel po prostu czysta. Miejsce do snu trzeba sobie tak wygospodarować, by było w bezpiecznym, wygodnym, cichym i odpężającym miejscu. Lepiej z sypialni wyprowadzić telewizor. Ważne by odseparować się od zewnętrznych bodźców (hałas i światło).

Sypialnia powinna być często wietrzona, a temperatura w niej nie powinna przekraczać 20 stopni Celsjusza. Jeśli spełnisz te warunki sen przyjdzie na pewno.©©

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Ja do nikogo nie mam żalu, w ogóle nie noszę takich rzeczy w sercu

Justyna Steczkowska w Plotku Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 3

Krzysztof Cugowski został wykorzystany

W internecie pojawiły się spoty reklamowe, w których wokalista przekonuje, że zmagali się z poważnymi problemami ze zdrowiem, a pewien lekarz „uratował mu życie”. „Nie dajcie się nabrać, to przykłady deepfake, czyli fałszywe filmy wytworzone przy użyciu sztucznej inteligencji” – szybko wyjaśnił sytuację piosenkarz.

Beata Ścibakówna podziwiała architekturę

Aktorka wybrała się na powitanie nowego roku z mężem Janem Englertem do stolicy Kataru – Dohy. Zwiedzali Muzeum Sztuki Islamskiej i biesiadowali w restauracji z gwiazdkami Michelin. Podziwiali architekturę, wódcząc się po mieście. Nie zapomnieli również o wspólnym selfie na Instagrama.

Maryla Rodowicz została uratowana

Podczas Sylwestra z Dwójką piosenkarka zaśpiewała na huśtawce bujanej przez półnagich mężczyzn. Potem opisała w internecie kłopoty podczas tego występu. „Wiatr tak wiał, że misternie ułożona fryzura – wszystko poszło hen sobie. W dodatku okazało się, że oderwał się kabelek od prawej słuchawki. Za kulisami, po zejściu ze sceny, słuchawka została mi w ręku. Na szczęście panowie „bujacze” wytrwali, rozebrali od pasa. Dzięki panowie. Uratowaliście sytuację” – napisała. (GZL) Fot. Marzena Bugala-Astaszow



Mężczyzna imieniem Otto

Polsat, 20:00
Mądry, poruszający i zabawny film na podstawie szwedzkiego bestsellera. Otto Anderson (Tom Hanks) to starszy mężczyzna, który stracił cel w życiu po śmierci żony. Kiedy do domu w pobliżu wprowadzają się nowi sąsiedzi, wnoszą trochę radości w jego codzienność. Dzięki nowej przyjaźni bohater zaczyna patrzeć inaczej na otaczającą go rzeczywistość i potrafi znowu cieszyć się z drobnych rzeczy.

Motyw 3

13 Ulica, 22:00
W trzecim sezonie Angie Flynn (Kristin Lehman), detektyw i samotna matka z Vancouver, ze swoim zespołem zbadać m.in. sprawę morderstwa córki wpływowego przedsiębiorcy, prostytutki podającej się za coacha, architekta miejskiego i analityka ds. bezpieczeństwa.

Z ludu na królewski dwór

TVP 1, 23:10
Trzyczęściowy serial opowiadający historie zwykłych kobiet i mężczyzn, którzy niespodziewanie spotykają swojego prawdziwego księcia lub księżniczkę i biorą ślub z członkami rodziny królewskiej. Ze Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii i Wielkiej Brytanii – śledzimy drogę pierwszych spotkań, zaręczyn i małżeństw, jednocześnie podkreślając wyzwania, z jakimi mierzą się nowicjusze, przygotowując się do roli w globalnym świetle reflektorów.

Poziomo:

- 1) groźny pajęczak z kolcem jadowym,
- 5) kanapa z francuskim rodowodem,
- 9) jacht Leonida Teligi,
- 10) szlacheckie porwanie panny,
- 12) dawna ludność wiejska, gawiedź,
- 14) psotny chłopiec, ancymonek,
- 15) ozdoba spodni pułkownika,
- 17) Każdy ... ma swój czubek,
- 18) pokrywa kufra lub skrzyni,
- 21) kobiece okrycie z peleryną,
- 23) Jan ... Pawлуśkiewicz, kompozytor,
- 28) pomieszczenie w szkole dla polonistów i historyków,
- 29) okres dziesięciu dni,
- 32) „Simona ...”, polski film biograficzny,
- 36) afrykański bęben plemienny,
- 37) stawiana na końcu zdania,
- 38) pierożek w czerwonym barwie,
- 39) tradycyjna polska zupa na zakwasie,
- 40) wyszukana grzeczność i elegancja.

Pionowo:

- 1) mały ptak śpiewający,
- 2) ukraiński port nad Morzem Czarnym,
- 3) dawny kraj rządzony przez szacha,
- 4) ocena skoku narciarskiego,
- 5) sprytny, obrotny człowiek,
- 6) zarządza masą upadłościową,
- 7) stolica z Big Benem,
- 8) święty patron żebraków,

1		2		3		4		5		6		7		8
						9								
				10		11		12	13					
14					15	16				17				
18	19		20		21			22		23	24		25	
					26					27				
28														
29		30		31										
36														
38														

AUTOPROMOCJA 0010990296

Express
BYDGOSKI

w prenumeracie
z Tele Magazynem

52 511 94 64

TELE MAGAZYN

- 11) znak kojarzący się z zaletami,
- 13) „... za miasto Arras”,
- 16) mały chłopiec, подросток,
- 19) Sergio, reżyser spaghetti westernów,
- 20) eksperyment przeprowadzony w laboratorium,
- 22) film Władysława Pasikowskiego,
- 24) tytan dźwigający niebo jak zbiór map,

- 25) roślina warzywna z Afryki, kalebasa,
- 26) mały bawół z Celebesu,
- 27) drapieżny kuzyn psa,
- 29) auto z Kraju Kwitnącej Wiśni,
- 30) śmieszność sytuacji, groteskowość,
- 31) rozmowa dwóch osób,
- 33) zakładana psu na szyi,
- 34) szczelina w murze, luka,
- 35) fragment taśmy filmowej.

ROZWIĄZANIE NR 2

K	J	B	O	K	S	M	A	R	S	A	K			
O	B	A	M	A	L	A	I	K	A	T	H	A	S	L
L	S	S	M	A	R	Z	O	N	A	Y	L			
U	S	K	O	K	S	A	F	I	A	N	Z	O	S	I
M	R	A	R	E	S	G	I	E	Z	T	R			
B	L	A	S	K	R	A	Z	U	R	A	A	P	A	S
I	Z	Z	T	A	O	A	O							
B	L	O	K	A	D	A	E	K	O	N	O	M	I	C
I	L	L	U									Y	H	D
F	A	R	A	O	N							K	A	T
I	O	B										B	Z	A
S	O	J	U	S	Z							A	D	W
K	N	Z										A	P	L
U	L	I	C	A								N	A	K
S	K	R	Y	N	S	Z	T	U	N	E	K	A	A	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu, ale zwolnij tempo. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa przyniesie ulgę, a drobny gest poprawi relacje z ludźmi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na porządkach. Horoskop na dziś wróży, że mały wysiłek da stabilność, a wieczór przyniesie ciepłe wsparcie bliskich. **Baran (21.03 - 19.04)** Dzień pełen informacji. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jedna wskazówka otworzy ciekawą możliwość.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, lecz konstruktywne. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom i siebie. Spokój dzięki temu wróci szybciej niż myślisz. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie działać mocno. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać inicjatywę, lecz zostawić przestrzeń także innym osobom. **Rak (22.06 - 22.07)** Skrupulatność popłaci, jeśli nie przesadzisz z krytyką. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że plan dnia ułatwi decyzję i oszczędzi energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia jest blisko. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa wyrówna napięcia, a estetyczny detal poprawi nastrój na długo! **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwie. Nie wszystko trzeba kontrolować. Horoskop na dziś mówi, że zaufanie przyniesie zaskakujące efekty. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm dodaje skrzydeł. Nowy cel motywuje, lecz horoskop dzienny na czwartek radzi sprawdzić szczegóły, by uniknąć pośpiechu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga cierpliwości, ale nagroda jest blisko. Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja dziś buduje ju-trzejszy spokój już teraz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoja pomysłowość zachwyci otoczenie. Horoskop na dziś radzi dzielić się ideami, ale zadbać też o praktyczne kroki ich realizacji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że chwila ciszy oczyści myśli i wzmocni równowagę.

Oskar Pietuszeński rusza na podbój piłkarskiego świata

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Oskar Pietuszeński właśnie został bohaterem głośnego transferu. 17-latek dołączył do portugalskiego FC Porto, w którym występują już Jan Bednarek i Jakub Kiwior.

Pietuszeński przyszedł na świat 20 maja 2008 roku, gdy reprezentacja Polski pod wodzą Leo Beenhakera przygotowywała się akurat do debiutanckiego w historii Euro. W czerwcu sam Oskar może wziąć udział w mistrzostwach, tyle że do lat 21. Mimo młodego wieku jest już ważną postacią w budzącej podziw drużynie prowadzonej przez Jerzego Brzęczka. Pokazał to niedawny mecz z Włochami w Szczecinie (1:2), w którym wkroczył w murawę starszych rywali mających za sobą występy w topowych ligach.

Pietuszeński jest absolwentem akademii Jagiellonii. Najpierw uczył się od Marka Wasiluka, dziś asystenta Marka Papszuna w Legii. Pod skrzydła Adriana Siemienia trafił po mistrzowskim sezonie. Wcześniej, w 2022 roku, marzenia o wielkiej karierze stanęły pod znakiem zapytania - z powodu zerwania więzadeł krzyżowych był operowany i stracił pół roku.

„Polski Yamal”, bo tak mówi o nim selekcjoner Jan Urban, to ofensywny pomocnik kojarzony z grą na obu skrzydłach. Na boisku wyróżnia się przebojowością, dryblingiem i tempem biegu. Z oficjalnych statystyk ekstraklasy dowiadujemy się, że w rundzie jesiennej wykonał średnio blisko 13 sprintów na mecz. Osiągnął jedną z najwyższych prędkości w stawce - mowa o 34,95 km/h.

Co pozostaje do wypracowania? Sam zainteresowany twier-



Jagiellonia i FC Porto uzgodniły łączny koszt przejścia Oskara Pietuszeńskiego na 10 mln euro

dzi, że przede wszystkim kwestia podejmowania decyzji. - Oskar to dziś piłkarz z taką mentalnością, że może wejść i wygrać mecz, ale może też wejść i go popsuć. (...) Jest różnica w dojrzałości emocjonalnej między Jesusem Imazem, Tarasem Romanczukiem a Oskarem Pietuszeńskim. Jest i musi być, bo to jest naturalne - tłumaczył w październiku trener Siemienieć, kiedy gościł na kanale Tomasza Cwiakały.

Debiut w Jagiellonii okazał się wyjątkowy. Pierwszy mecz rozegrał od razu przeciwko... holenderskiemu Ajaksowi Amsterdam w eliminacjach Ligi Europy. Nie był to bynajmniej epizodyczny występ. Jako 16-latek

wszedł w 67 minucie, zmieniając przy wyniku 0:2 Darko Churlinowa (skończyło się porażką 0:3). Trenerem holenderskiego zespołu był wtedy Francesco Farrioli. Teraz ich drogi zjedną się w FC Porto, do którego Włoch przeszedł w lipcu.

Złotą (czyt. mistrzowską) Jagiellonię Pietuszeński podziwiał jeszcze jako kibic. Na regularną grę musiał zaczekać do rundy rewanżowej kolejnego sezonu. Do tej pory zaliczył 54 mecze, a to sporo w tym wieku. Siegnął po Superpuchar Polski i wystąpił w ćwierćfinale Ligi Konferencji. W jego dorobku są cztery bramki. Fani na pewno nie zapomną tej przeciwko Pogoni Szczecin na wagę wyjazdowego zwy-

cięstwa. Trafił dosłownie przed ostatnim gwizdkiem sędziego, doprowadzając gospodarzy do rozpaczy.

Agentem Pietuszeńskiego jest Mariusz Piekarski - kiedyś znany piłkarz. Z jego usług korzystają reprezentanci Polski, jak Karol Świdorski czy Mateusz Wieteska, a w przeszłości choćby Sebastian Szymański. Przed wojną w Ukrainie Piekarski słynął z transferów do Rosji.

Pietuszeński wpadł w oko topowym klubom. Na mecze wybierali się skauci Arsenalu, Bayernu Monachium, FC Barcelony czy Manchesteru City. Branżowy portal Transfermarkt wycenił go na 12 mln euro. Żaden inny piłkarz z ekstraklasy nie jest tyle wart. Jagiellonia zdaje sobie sprawę ze skali talentu nastolatka, więc od Porto zażądała około 10-11 mln euro. To blisko rekordu naszej ligi.

Marzeniem Pietuszeńskiego jest gra w Anglii lub Hiszpanii. Jest fanem Barcelony. Co ciekawe, tuż przed transferem podziwiał na Santiago Bernabeu gwiazdy Realu Madryt, razem ze znajomymi wybrał się bowiem na mecz z Betisem.

Sam Pietuszeński sprawia wrażenie kogoś, kto twardo stąpa po ziemi. Unika afer, chodzi do szkoły, z rozwagą prowadzi konta w mediach społecznościowych. Gdy we wrześniu środowisko domagało się jego obecności w pierwszej reprezentacji, on sam mówił potem, że nie czuje się rozczarowany brakiem powołania. Teraz wybiera Porto, choć pewnie równie dobrze mógłby dołączyć do któregoś ze wspomnianych gigantów.

- W wieku 17 lat wyglądał jak dorosły piłkarz, w przeciwieństwie do wielu innych młodych zawodników, którzy opuszczali Polskę w ostatnich latach - uważa Tomasz Cwiakała.

©P

Koniec baśniowej przygody z kultowym turniejem. I to bez strat finansowych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Na słynnej Paul-Ausserleitner-Schanze w austriackim Bischofshofen Kamil Stoch oddał swój ostatni skok w karierze w Turnieju Czterech Skoczni, który wygrywał aż trzykrotnie.

Organizatorzy przygotowali dla niego niespodziankę. Trzykrotny mistrz olimpijski dostał specjalną statuetkę.

Po tym sezonie (ostatnie zawody pod koniec marca w Planicy) Kamil Stoch kończy sportową karierę. To będzie jego 20. występ w kilkudniowym cyklu imprez rozgrywanych na czterech skoczniach: dwóch w Niemczech (Oberstdorf, Garmisch-Partenkirchen) i dwóch w Austrii (Innsbruck, Bischofshofen).

Gospodarze zawodów organizowanych u stóp Alp przygotowali dla Polaka Złotego Orła z napisem „Danke Kamil” („Dziękujemy Kamil” - przyp. red.). Poza tym chłopcy z flagami zrobili dla niego specjalny szpa-

ler. Wszystkiemu towarzyszyły śpiewy kibiców i owacje na stojąco.

W sezonie 2017/2018 Kamil Stoch wygrał wszystkie cztery konkursy Vierschanzentournee. Jest jednym z trzech skoczków, którzy tego dokonali (ponadto Niemiec Sven Hannawald - 2001/2002 i Japończyk Ryōyū Kobayashi - 2018/2019).

Po zwycięstwie w 74. edycji Turnieju Czterech Skoczni i zgarbieniu za ten wyczyn 100 000 euro, lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w skokach narciarskich, Słoweniec Domen Prevc deklasuje rywali na liście płac w tym sezonie - ma na koncie 297 300 euro, czyli ok. 1 248 000 złotych.

Liderem Polaków jest Kacper Tomasiak z wypłatą 40 500 euro = ok. 170 000 złotych.

W całej karierze Kamil Stoch zarobił na skoczniach narciarskich 1 971 446 euro, czyli nieco ponad 8 300 000 złotych. Z czynnych zawodników większymi zarobkami może pochwalić się tylko Austriak Stefan Kraft - 2 368 729 euro. ©P



Kamil Stoch trzykrotnie wygrywał Turniej Czterech Skoczni w sezonach 2016/2017, 2017/2018 i 2020/2021

Australia już czeka w ćwierćfinale. Polacy nie zgarną najwyższej wypłaty

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W drugim meczu grupy F prestiżowego turnieju tenisowego „United Cup” Polska wygrała z Holandią 3:0 i tym samym awansowała do ćwierćfinałów imprezy.

W tej fazie imprezy, rozgrywanej na korcie twardym „Ken Rosewall Arena” na przedmieściach Sydney, Iga Świątek i spółka zmierzają z Australią, która wygrała zmagania w grupie D. W składzie gospodarzy są m.in.

szósty w światowym rankingu Alex de Minaur i 32. na liście WTA Maya Joint.

Polacy to dwukrotni finaliści „United Cup”. W 2024 roku spotkanie o tytuł przegrali z Niemcami (1:2), a w 2025 r. z USA (0:2).

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpiło 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. Zwycięzcy grup awansowali do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej drużynie z drugich miejsc.

„United Cup” jest sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który

rozpocznie się 18 stycznia, a na zwycięzców gier singlowych czeka wypłata w wysokości 2 793 365 dolarów.

Po kilku miesiącach przerwy wrócił do gry Hubert Hurkacz. 28-latek wrocławianin ostatni mecz rozegrał 11 czerwca 2025 roku w 1. rundzie turnieju w s’Hertogenbosch. Następnie wycofał się z dalszych zmagania w tym holenderskim mieście, zrezygnował ze startów w Halle i w Wimbledonie, a na początku lipca przeszedł artroskopię kolana.

Przypomnijmy, że „Hubi” doznał kontuzji kolana w lipcu 2024 roku w 2. rundzie Wimbledonu. Choć do gry wrócił po niespełna sześciu tygodniach, to jeszcze wiosną 2025 r. nadal grał z ortezą chroniącą staw.

Na razie w turnieju „United Cup” nasz tenisista radzi sobie wybornie - najpierw rozprawił się z Niemcem Alexandrem Zverevem, wygrywając 6:3, 6:4 i posyłając 21 asów, a później ograł Tallona Griekspoorę z Królestwa Niderlandów 6:3, 7:6(4), również zdobywając 21 punktów bezpośrednio z serwisu!

Tegoroczne zmagania „United Cup” to łączna pula nagród w wysokości 11 806 190 dolarów USD. Hipotetycznie, gdyby Polska wygrała turniej, a Iga Świątek zagrała w każdym możliwym meczu (nawet mikście) - i to bez porażki - otrzymałaby czek na 1 040 400 dolarów...

Oczywiście na taką wypłatę nie może już liczyć, gdyż miksta grają u nas Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. ©P

Składowe najwyższej wypłaty - 1 040 400 \$ - to:

* udział w turnieju: 250 000 \$;

* finał - wygrana meczu singlowego: 296 200 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 55 800 \$ + 27 300 \$ dla drużyny;

* półfinał - wygrana meczu singlowego: 155 900 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 29 200 \$ + 16 100 \$ dla drużyny;

* ćwierćfinał: wygrana meczu singlowego: 82 000 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 5400 \$ + 9500 \$ dla drużyny;

* faza grupowa - wygrana dwóch meczów singlowych: 90 000 \$ + wygrana dwóch meczów gry mieszanej: 17 000 \$ + 6000 \$ dla drużyny.

SPORT

www.sportowy24.pl

Elvar zaczął, AJ Slaughter skończył. Anwil wciąż w grze o finał Pucharu Polski

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Wielkie emocje, pościg w ostatniej kwarcie i drugie zwycięstwo Anwila pod wodzą Ginzburga.

ANWIL WŁOCŁAWEK-GÓRNIK WAŁBRZYCH 97:90 (21:25, 20:26, 29:22, 17:17)
Anwil: Fridriksson 24 (4), 7 zb., 9 as., Lockett 14 (2), 8 zb., Michalak 14 (3), Mucius 13 (2), Wahl 4 oraz Slaughter 13 (3), Pearson 8, Borowski 5, Kolodziej 2.
Górniki: Cabbil 13 (2), Jogela 11 (2), Wyka 11, 9 zb., García 9 (1), Marchewska 0 oraz Smith 25 (1), 10 zb., Anderson 13 (1), Benson 8, Łapeta 0.

Mecz rozstrzygnął się w ostatniej kwarcie. Jeszcze w w 35. minucie Górnik prowadził 87:78, ale wtedy m.in. dwa razy za 3 trafił AJ Slaughter, co złożyło się na serię 10:0 całej drużyny. Zwłaszcza drugie trafienie poderwało całą halę, bo rzut był po dwóch wyrwanych piłkach pod atakowaną tablicą. To nie było ostatnie słowo Slaughter, bo jeszcze ważniejszy rzut z dystansu trafił w ostatniej minucie przy remisie 90:90.

- Bardzo ważne zwycięstwo. Mielśmy problem z odpowiednią energią w pierwszej połowie. Po przerwie poprawiliśmy obronę, trafialiśmy ważne rzuty, ale musimy tak grać przez 40 minut. Byłem gotowy wziąć odpowiedzialność na siebie w kluczowym momencie. Jeżeli piłka po zagrywce trafia do mnie, to biorę te rzuty - podsumował były reprezentant Polski.

Gwiazdą wieczoru był jednak Elvar Fridriksson, który w strategii Ronena Ginzburga

czuje się jak ryba w wodzie. To był najlepszy mecz islandzkiego rozgrywającego w barwach Anwila, jeszcze chwila i byłoby triple double. Ostatecznie finiszował z 7/14 z gry, 6/9 z wolnych, 7 zbiórkami i 9 asystami. Ronen Ginzburg podkreślił rolę kibiców w tym meczu. - Jeżeli gramy bez wsparcia, to trudno znaleźć energię, aby odrobić straty i wrócić do gry o zwycięstwo. Nasi kibice pchnęli zespół i to było wspaniałe. To był trudny wieczór. Tayler miał problemy z faulami, to ograniczyło nasze możliwości szukania punktów pod koszem, choć dobre minuty miał Kacper Borowski. Nasza gra wciąż nie była płynna. W ostatniej kwarcie zmieniliśmy ustawienia, straciliśmy tylko 17 punktów, mieliśmy zbiórki ofensywne, pokazaliśmy charakter i trafialiśmy kluczowe rzuty - dodał szkoleniowiec.

Inne wyniki: Start Lublin - King Szczecin 83:74, Zastal Zielona Góra - Trefl Sopot 92:90

1. Śląsk Wrocław	14	24	+84
2. Arka Gdynia	14	24	+69
3. Trefl Sopot	13	22	+126
4. Legia Warszawa	14	23	+58
5. King Szczecin	13	22	+126
6. Anwil Włocławek	12	18	+30
7. Górnik Wałbrzych	13	21	+4
8. Zastal Zielona Góra	13	20	+60
9. Dzikie Warszawa	13	21	+76
10. Stal Ostrów	14	21	-46
11. MKS Dąbrowa Górnicza	14	20	-21
12. Arriva Lotto Toruń	14	20	-22
13. Start Lublin	13	17	-117
14. Czarni Słupsk	14	18	-82
15. GTK Gliwice	14	17	-139
16. Miasto Szków Krosno	14	16	-114



Elvar Fridriksson ze średnią ponad 14 punktów na mecz jest najlepszym strzelcem Anwila w tym sezonie

HOKEJ HALOWY

Polacy walczą o medal w hali. Duet z Pałuk w kadrze
 Dziś rozpoczynają się Halowe Mistrzostwa Europy w niemieckim Heidelbergu. W barwach Biało-Czerwonych mamy dwóch graczy z regionu: Maksymilian Koperski z LKS Rogowo i Jakub Janicki z LKS Gąsawa, na liście rezerwowych jest Wojciech Rutkowski z Rustico Pomorzana Toruń. Polacy w grupie zmierzają się dziś z Turcją (9.30), Portugalią (16.00) Austrią (piątek, 17.35) i Czechami (sobota, 9.15). Transmisje meczów na platformie EurohockeyTV.

KRÓTKO



HOKEJ

KH Energa wzmacnia atak
 Do drużyny dołączy napastnik - doskonale znany na Tor-Torze Ilia Koreńczyk. Doświadczony 31-letni napastnik debiutował w polskiej lidze w sezonie 2022/23 w barwach toruńskiej drużyny. To był jego świetny sezon, w 40 meczach zaliczył 20 goli i 21 asyst. Efektem był transfer do GKS Tychy, a potem Zagłębia Sosnowiec. W tych drużynach reprezentant Ukrainy nie był już tak skuteczny, ale w trzech sezonach w Tauron Hokej Lidze zgromadził na koncie 40 goli i 53 asysty. Ten sezon rozpoczął w lidze brytyjskiej. Wcześniej Ilia Koreńczyk błyszczał w lidze ukraińskiej, którą trzy razy wygrywał w barwach HC Donbass, a dwukrotnie zdobył koronę króla strzelców. W Toruniu ma być receptą na słabsze wyniki. KH Energa długo walczył w czołówce Tauron Hokej Lidze, ale w ostatnich ośmiu spotkaniach pokonał jedynie ostatni w tabeli STS Sanok i praktycznie stracił szanse na miejsce w czołówce i możliwość wyboru rywalki w ćwierćfinale. Kolejny mecz torunianie rozegrają w piątek 9 stycznia u siebie z GKS Katowice. (jp)

LOTTO

WTOREK, 6.01

Multi Multi, godz. 22.00

1, 4, 6, 7, 15, 17, 24, 29, 32, 33, 34, 37, 39, 51, 58, 61, 62, 68, [75], 76

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 5, 6, 7, 11, 14, 16, 19, 21, 22, 23

Mini Lotto

8, 13, 29, 38, 39

Lotto

9, 10, 14, 26, 28, 47

Lotto Plus

3, 38, 40, 42, 45, 49

Ekstra Pensja

1, 8, 11, 14, 25-2

Ekstra Premia

4, 9, 19, 21, 25-4

Euro Jackpot

21, 23, 30, 33, 38-8, 12

ŚRODA, 7.01

Multi Multi, godz. 14.00

5, 6, 9, 10, 14, 15, [17], 18, 22, 23, 25, 39, 48, 59, 60, 65, 67, 69, 76, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 4, 7, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 21, 22



FOT. POMORZANIN TORUŃ

ŻUŻEL

Holder blisko złota

Jack Holder wygrał trzeci turniej mistrzostw Australii. Na torze w Mildurze nowy zawodnik Stali Gorzów wywalczył 18 punktów, wyprzedził Rohana Tungate'a, Jaimona Lidseya i jest o krok od złotego medalu.

„Katarzynki” znowu o włos od niespodzianki

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Energa Toruń w samej końcówce przegrała mecz w Poznaniu.

ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAŃ - ENERGA TORUŃ 64:58 (15:18, 14:20, 20:9, 15:11)

Politechnika: Brown 14, 10 as., Popović 11 (1), Carter 10, Pyszczolarska 2, Brzustowska 0 oraz Hank 9, Piasecka 8 (1), Rutkowska 5, Kośła 3 (1), Haegenbarth 2.

Energa: Johnson 23 (1), Kapinga Maweja 8, Sagerer 7 (1), Preihs 3, Grządziela 0 oraz Batura 9, Tarkovicova 8 (2), Śmiełek 0.

Torunianki prowadziły w Poznaniu z wyżej notowanym ry-

walem ponad 23 minuty, w pewnym momencie nawet 11 punktami. W 2. kwarcie kolejne przechwyty, szybkie akcje i trafienia z dystansu Sarah Sagerer i Stelli Tarkovicovej dały Katarzynkom przewagę ponad 10 punktów (17:28) i zmusiły trenera Wojciecha Szawarskiego do przerwy na żądanie. Świetna obrona i błyskawiczne przejścia do ataku zupełnie rozbiły defensywę Enea AZS Politechniki. Torunianki pozbawiły gospodynie ich największych atutów: niewidoczne były Brittany Brown i Carter, cały zespół do przerwy miał 34 procent z gry, przy aż 52 procentach torunianek.

Po przerwie gospodynie szybko odrobiły straty. Na pierwsze punkty Energi musieliśmy czekać prawie 5 minut, gdy Johnson wymusiła kolejny faul i trafiła rzut wolny. Amerykanka także trafiła pierwszy rzut z gry po przerwie, ale dopiero w 28 minucie. W ostatniej kwarcie poznanianki broniły 2-4 punktowej przewagi. Poznanianki wygrały zbiórki aż 38:22, w ostatniej kwarcie zaliczyły kilka kluczowych zbiórek ofensywnych. Energa z bilansem 7-8 zajmuje 7. miejsce w lidze.

Mecz Artego Bydgoszcz w Warszawie z Polonią zakończył się po zamknięciu wydania. ©©



Asianae Johnson jest wiceliderką rankingu strzelczyń ekstraklasy kobiet

Jest transfer, ale punkty zabrał Chemik

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Siatkarki Sokoła & Hagric ugrały tylko seta w meczu z Chemikiem Police. Wciąż są na dole ligowej tabeli

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO-CHEMIK POLICE 1:3

Sety: 17:25, 25:19, 22:25, 22:25

SOKÓŁ: Priante 6, Tsitsigianni 12, W.Nowak 6, Kowalska 24, Stronias 2, Cygan 5, Pancewicz (libero), Świętoń 12, Stachowicz, Cur-Słomka 3

Jeszcze przed spotkaniem z Chemikiem klub z Mogilna po-

chwalił się umową z dobrze znaną w Mogilnie zawodniczką. Po kilku miesiącach wróciła Katarzyna Nowak. Środkowa rozwiązała kontrakt z ŁKS Łódź i znów zagra dla mogileńskiej ekipy.

Sokół wciąż walczy o to, by uciec z dolnych rejonów tabeli (11. miejsce), a okazją do tego miał być wtorkowy mecz z Chemikiem Police. Szło jednak ciężko. W pierwszym secie na boisku zupełnie nominowały przyjezdne, z dobrą zagrywką i skutecznym atakiem. Druga partia zaczęła się już od moc-

nego uderzenia sokołanek (10:2) i przez jakiś czas toczyła się pod ich dyktando. Rywalki rzuciły się do odrabiania strat i mocno zmniejszyły dystans, ale seta zdobyły gospodynie.

Cóż z tego, skoro sokołanki nie były w stanie utrzymać odpowiedniej dyspozycji. Choć walka była zacięta i momentami bardzo wyrównana, siatkarki Chemika wykorzystywały najmniejsze błędy miejscowych. Wygrały dwie kolejne partie i zgarnęły trzy punkty.

W piątek Sokół & Hagric zagra w Łodzi z Budowlanymi. ©©